

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny prenumeraty

we Lwowie:
bez doręczenia do do-
mu miesięcznie . . . zł. 5.00
z dostawą do domu . . . zł. 5.30
na prowincji:
z przesyłką poczt. . . zł. 5.30
za granicą . . . zł. 8.00
Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji **20 gr.**

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nekrologach gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy: paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1.—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagraniczne o 50 prc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. konta w P. K. O. 150.660. — Telef. Redakcji 27 i 71-02, międzymiastowy 27. — Teref. Administracji 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

NOWA ZAWIERUCHA NA WSCHODZIE.

Łudził się przez kilka minionych miesięcy świat. Łudzili się mężowie stanu, którzy nadaremnie usiłowali w Genewie rozwiązać ten problem, że kres już nastąpił krwawych zapasów, jakich widownia przez długi przeciąg czasu były dalekie pola Mandżurji. Zawiodły ich nadzieje. Japończycy ruszyli naprzód. W gruzach poczęło zajęte przez nich miasto Szan-Hai-Kwan. Wśród zgliszcz i ruin legło pięćset zwęglonych trupów chińskich żołnierzy i wielu osób cywilnych. Pamiętające wieki i tysiąclecia grube mury miasta rozsypały się w proch. Przeszła po nich zwycięsko piechota i kawaleria japońska. Zagrały armaty i karabiny maszynowe: rozpoczęły swą uiszczającą akcję samoloty i bomby. Setki istnień ludzkich pada znowu ofiarą okrutnej rzezi.

Huk armat z pod Szan-Hai-Kwan nie zamarł bynajmniej na przyległych polach i wzgórzach. Płyną gromkiem echem na daleki świat. Japońska akcja mandżurska bowiem już od pierwszej zaraz chwili swego wybuchu pociągała za sobą komplikacje bardzo szerokiej natury, wychodząc poza orbitę miejscowych zainteresowań i interesów. Sprawa przestała być nawet pozornie „sprawą azjatycką”, promieniując daleko na obszarach Pacyfiku oraz wglębiając się ostrym klinem w kręgowisko pierwszorzędných spraw europejskich, zogniskowanych w Lidze Narodów.

Co zrodziło tę ostatnią falę wschodniej zawieruchy? Naprawdę w tej chwili trudno się zorientować kto kogo tam prowokuje i kto prowokację lub pseudoprowokację wykorzystuje się stara. Chińczycy zanieśli nowy, oskarżający Japończyków, protest do Ligi Narodów. Natomiast według oficjalnych zapewnień japońskich świeży incydent wojenny został wywołany przez Chińczyków w celu pobudzenia Ligi Narodów do szybszego rozwiązania sprawy mandżurskiej. Istotnie stan rzeczy jest na razie nieostry do rozpoznania. Zaznaczyć tylko trzeba, że według doniesień japońskiego sztabu generalnego Chińczycy wysadzili w powietrze most kolejowy pod Szan-Hai, które jest ważnym węzłem kolejowym, że przez Szan-Hai przechodzi centralna linia, łącząca Mandżurję z Pekinem, że wreszcie miasto Szan-Hai leży na terytorjum nie mandżurskiem, lecz chińskiem.

Jedno jest w tem wszystkim prawdą. Japonja gnie się pod brzemieniem katastrofalnych trudności finansowych. Już zeszłoroczny budżet znalazł się pod znakiem deficytu stu sześćdziesięciu milionów jenów. W roku bieżącym deficyt ten wzrósł o 1200 tysięcy milionów. Długi państwowe dosięgły astronomicznej cyfry siedmiu miliardów jenów. Jedyne wyjście z błędnego koła kryzysowego upatruje Japonja w szerokim otwarciu ułścia dla bezrobocia i dla przemysłu japońskiego do olbrzymich i niezwykle bogatych terenów mandżurskich i do wewnętrznych rynków chińskich.

Rzut oka na mapę poucza, jakie w tem wszystkim znaczenie posiada zajęcie Szan-Hai. Szan-Hai oddalone jest od Pekinu o niespełna 200 km. Z chwili zdobycia tego miasta zawisa groza

nad Pekinem; na Chiny spada lęk, czy i Mongolja nie ulegnie japońskim wpływom. Szan-Hai leży w prowincji Jehol. Prowincja ta stanowi bazę wypadową Chińczyków przeciw benja-

minkowi Japonji, nowemu państwu Mandżukuo. Uderzenie w południowy punkt tej prowincji, w Szan-Hai ma stanowić w ręku Japonji groźne moment: jeżeli Chińczycy nie upokorzą się, japońska ręka sięgnie po Pekin.

Są jednak może i inne przyczyny tego japońskiego parcia naprzód. Oto genewski korespondent paryskiej gazety rosyjskiej „Poslednija Nowosti” doniósł przed pewnym czasem, że japoński delegat w Genewie pan Matsuki w rozmowie z nim oświadczył między innymi, iż jednym z głównych celów japońskiej operacji zbrojnej w Mandżurji jest stworzenie mocnej linii obronnej przeciw Rosji Sowieckiej. Zdaniem delegata pokój między Japonją a ZSSR, tylko wtedy będzie możliwy, gdy nastąpi stabilizacja stanu rzeczy w Mandżurji, gdy naród japoński zdobędzie faktyczną od strony Rosji Sowieckiej gwarancję bezpieczeństwa. Swą rozmowę o Mandżurji miał pan Matsuki zakończyć twierdzeniem, że dla Japonji kwestia mandżurska jest kwestią życia lub śmierci.

Nie da się zaprzeczyć, że kunktatorska — jak zwykle — polityka Ligi Narodów w zatargu chińsko-japońskim dodała Japończykom ducha do tej nowej akcji. Nie bez znaczenia jest tu zapewne też fakt pewnego interim w Stanach Zjednoczonych, które oczywiście hamuje akcję dyplomatyczną tego mocarstwa, w sprawach Dalekiego Wschodu w najwyższym stopniu interesowanego. Poza tem stosunki dyplomatyczne Stanów Zjednoczonych do mocarstw, przede wszystkim jednak do Francji, zostały dość znacznie zamknięte przez sprawę długów tak, iż Stany Zjednoczone znalazły się na skutek tego w stanie pewnego rodzaju izolacji. To interim i tę chwilową izolację polityczną Stanów Zjednoczonych wyzyskuje obecnie Japonja.

W każdym razie krok japoński wywarł w Waszyngtonie największe zaniepokojenie tem bardziej, iż równocześnie niemal marynarka japońska wystąpiła z postulatem podwyższenia przyznanych Japonji na konferencjach w Waszyngtonie i w Londynie kwot tonnażu. Według wiadomości, otrzymanych z Dalekiego Wschodu „Figaro” podkreśla, że wojenno-morski budżet japoński na rok 1933 wynosi 820 milionów jenów, co stanowi jedną trzecią część wogóle całego budżetu.

Ale i poza bezpośrednio interesowaną Ameryką, także i reszta świata bacznie zwraca uwagę na to niebezpieczne ognisko powikłań międzynarodowych, jakie się obecnie ujawnia z coraz większą siłą na Dalekim Wschodzie. Niestety mało jest nadziei, aby obecny konflikt mógł być załatwiony przez pozbawioną autorytetu decyzję Ligi Narodów. Tylko bezpośrednia ugoda obu państw zainteresowanych Japonji i Chin, której domagać się muszą wszystkie powołane czynniki, mogłaby zanulować zbliżającą się coraz wyraźniej katastrofę wojenną o rozmiarach niewiadomo jakich.

Uchwały Rady Ministrów.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 stycznia. (Sz) Dziś odbyło się posiedzenie Rady Ministrów pod przewodnictwem Premiera Prystora.

Na posiedzeniu tem uchwalono m. in. projekt ustawy w sprawie pomocy państwowej na odbudowę budynków zniszczonych, lub uszkodzonych wskutek działań wojennych. Projekt ten jest nowelą do istniejącej już ustawy i ma na celu umożliwienie ludności nuboższej, poszkodowanej przez dzia-

nia wojenne całkowitego umorzenia pożyczek na odbudowę, jeżeli były one wysokie, lub częściowego umorzenia jeżeli były niższe.

Dalej Rada Ministrów uchwaliła projekt ustawy o biurach pisania podań, oraz udzielania porad prawnych. Ustawa ta będzie miała na celu przeciwdziałanie rozwijaniu częstokroć szkodliwej działalności tych biur o niskim poziomie, oraz wzmożenie nadzoru nad niemi.

Komisje sejmowe wznawiają prace.

Warszawa, 9 stycznia. (PAT) Jutro, dn. 10 stycznia br. obradować będzie od rana komisja budżetowa Sejmu nad budżetem Ministerstwa Spraw Zagr. Ponadto odbędą się jutro posiedzenia komisji administracyjnej i komisji prawniczej.

Posiedzenie sejmowej komisji kon-

stytucyjnej wyznaczone zostało na czwartek 12 b. m. Na porządku dziennym znajduje się sprawa ratyfikacji paktu o nieagresję, referat posła Międziszkiego, oraz referat posła Paschalskiego o wymiarze sprawiedliwości.

Rozruchy w Katalonji.

WALKI ULICZNE W BARCELONIE. — ATAK NA KOSZARY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 stycznia. (G) Z Madrytu donoszą, że sytuacja w Katalonji jest bardzo poważna. Ruch uliczny w Barcelonie wstrzymano. Na skrzyżowaniach ulic i ważniejszych punktach miasta wystawiono silne posterunki piechoty z karabinami maszynowymi. Podczas walk ulicznych padło 9 osób.

W Lariga komuniści usiłowali przypuścić szturm do koszar, zostali jednak odparci, przyczem padło z pośród nich 5 ludzi.

Ministerstwo spraw zagranicznych w Madrycie odmawia wszelkich wyjaśnień o sytuacji w Katalonji. (Dalsze szczegóły na str. 3-ej).

Poszukujemy dla sprzedaży wyrabianych przez nas
rowerów w miastach wojewódzkich i powiatowych

ODSPRZEDAWCÓW

pracujących na własny rachunek

Wymagane dobre referencje i solidne gwarancje materialne.

Oferty adresować:

BIURO SPRZEDAŻY PAŃSTWOWYCH WYTWÓRNI UZBROJENIA
W WARSZAWIE, UL. OSSOLIŃSKICH 1.

Jugosławia potępia rewizjonistyczną propagandę Niemiec.

Zagrzeb, 9 stycznia. (PAT) W związku z ożywieniem niemieckiej propagandy rewizjonistycznej, wszystkie poważniejsze zagrzebskie i lublańskie dzienniki potępiają akcję niemiecką.

Pismo „Słowenee“, stwierdzając polskość Pomorza, przypomina położenie mniejszości narodowych w różnych państwach przed wojną i zaznacza, że propaganda niemiecka, uprawiana z powodzeniem na terenie międzynarodowym, zdaje jawnie do zarządnicia jednemu milionem Polaków. Wrazie gdyby Niemcy uzyskali na tym odcinku jakichś sukcesy, pewnym jest, że skierowałyby swą akcję przeciwko innym narodom słowiańskim.

„Obzor“ podkreśla konieczność posiadania przez Polskę Pomorza, stwierdzając, że Pomorze zamieszkałe jest wyłącznie prawie przez ludność polską.

„Jutro“ stwierdza, że Niemcy nie będą mogli poprzeć swoich aspiracji rewizjonistycznych żadnymi argumentami historycznymi ani moralnymi.

Wyjaśnienie w sprawie „przemytu broni do Węgier“.

Wiedeń, 9 stycznia. (PAT) W sprawie transportu broni z Włoch do Węgier przez terytorium Austrii, o czym donosiła wczorajsza „Arbeiter Ztg.“ dowiaduje się „Antliche Nachrichtenstelle“, że nie zachodzi tu żadnego niedozwolonego przemytu broni. Idzie w tym wypadku o stary austriacki materiał wojenny, znajdujący się w posiadaniu Włoch, który wymagał naprawy i który jedynie w tym celu został wysłany do fabryk austriackich. Ze strony austriackiej zgodzono się na to, aby dać fabrykom austriackim możliwość pracy.

W ten sposób odpadają wszelkie kombinacje polityczne i inne, związane z tą sprawą. „Antliche Nachrichtenstelle“ podaje w końcu, że cyfra transportu, podana przez „Arbeiter Ztg.“ jest mocno przesadzona.

Starcie muzułmanów z Hindusami.

Londyn, 9 stycznia. (PAT) Agencja Reutera dowiaduje się następujących szczegółów zniszczenia między Muzułmanami a Hindusami w Alwar: Muzułmanie wtargnęli do świątyni, zniszczyli posagi i pobili kapłana hinduskiego.

Następnie rozpoczęli się rabunki sklepów. Porządek przywróciło wojsko, uwalniając przedewszystkiem duchownego hinduskiego, którego napastnicy powiesili na drzewie głowa na dół. Tłum, złożony z 8 tysięcy osób skierował się w stronę gmachów rządowych, został jednak rozproszony salwami. W związku z temi zajęciami krąży pogłoski o abdykacji maharadży Alvaru, pogłoskom tym jednak ostatnio zaprzeczono. Naogół panuje przekonanie, że zajęcia wywołane zostały agitacją z zewnątrz.

Jaka pogoda będzie dzisiaj?

Warszawa, 9 stycznia. (PAT) Komunikat PIM. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 10 bm.: Pochmurno z opadami śnieżnymi. Na Podkarpaciu możliwe zamiecie. Mroźno. Umiarkowane, chwilami dość porywiste wiatry południowo-wschodnie, skręcające przez południe ku zachodowi i północnemu zachodowi.

Temperatura we Lwowie w dniu 9 bm. wynosiła: o godz. 7 rano ciśnienie barometr. 741.96, temper. — 1.8, o godzinie 1 w południe ciśnienie barometr. 740.90, temper. — 2.8, o godz. 9 wieczór ciśnienie barometr. 738.34 temperatura — 5.8.

Błędy polityki zagranicznej Niemiec. Artykuł pacyfisty niemieckiego v. Gerlacha.

„EMCY MUSZA ZAWRZEĆ Z POLSKĄ PAKT O NIEAGRESJI“.

Berlin, 9 stycznia. (PAT) Znany pacyfista niemiecki von Gerlach ogłasza w „Welt am Montag“ artykuł, wskazujący na błędy, popełnione w niemieckiej polityce zagranicznej w ub. roku.

Następstwa tej polityki doprowadziły Niemcy do sytuacji wręcz fatalnej, w stosunku do zagranicy, a przedewszystkiem Francji i Polski. Jeżeli chodzi o stosunki niemiecko-polskie, to zdaniem autora w opinii świata zawiniły Niemcy, nie ratyfikując dotąd umowy handlowej z Polską. W ten sposób rząd niemiecki wziął na siebie odpowiedzialność za niedojście do skutku pokoju handlowego.

Pakt o nieagresji, zawarty między Rosją z jednej strony, a Polską i Francją z drugiej, musiał przekonać nawet najbardziej niechętnego polakożercę w Niemczech, że w razie zatargu z Pol-

ską, Niemcy nie mogą liczyć na pomoc Sowieców.

Począwszy od traktatu w Rapallo, aż do roku 1932 niemiecka polityka za granicą uważała w swych obliczeniach za najsilniejszy atut zażyte stosunki, panujące między Rzeszą a Rosją sowiecką. Obecnie Rosja zmieniła swą orientację w polityce zagranicznej, stwierdzając przez zawarcie paktu o nieagresji z Polską, iż za najkorniejszy motyw uważa zagwarantowanie trwałego pokoju na swej granicy zachodniej.

Najwyższy więc czas — pisze Gerlach — aby i w niemieckiej polityce zagranicznej zaszła zmiana. Niemcy muszą wyjść poza granice, określone w pakcie lokarneńskim i zawrzeć z Polską pakt o nieagresji, a z Francją porozumieć się co do stosunków handlowych i polityki zagranicznej.

Podbiegunowa linja lotnicza łącząca Europę z Ameryką.

SMIAŁY PROJEKT LOTNICZYCH WŁADZ SOWIECKICH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 stycznia. (G) Donoszą z Rygi: Do Moskwy powróciła specjalna sowiecka ekspedycja lotnicza po zakończeniu prac nad przygotowaniem do uruchomienia komunikacji lotniczej wzdłuż wybrzeża północnej Syberii aż do Kameczki. Na tej obryzanej trasie, wynoszącej 10,000 km. u-

ządzono 14 prowizorycznych punktów lotniczych.

Władze sowieckie opracowują plan organizacji transarktycznej linii lotniczej, która by łączyła Europę z Ameryką poprzez okolice podbiegunowe. Na linii tej kursowałyby samoloty specjalnej konstrukcji, które mogłyby lądować na śniegu oraz na wodzie.

Wydawanie pozwoleń na broń będzie ograniczone.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 stycznia. (Sz) W najbliższym czasie wydane będą przepisy wykonawcze do prawa o broni, amunicji i materiałach wybuchowych.

W związku z tem Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w okólniku do Wojewodów zarządziło, aby do tego czasu możliwie ograniczyć wydawanie pozwoleń na broń do użytku osobistego, do wypadków poważnego i

niecierpiącego zwłoki interesu poszczególnych petentów.

Wydane przed dniem 1 stycznia br. pozwolenia zachowują swą ważność na czas, na który zostały wydane. O ile pozwolenia zostały wydane na okres krótszy niż do 31 marca rb., ważność ich na mocy samego prawa przedłuża się do tego terminu, bez potrzeby dopełnienia jakichkolwiek formalności.

Bilans handlowy Polski za r. 1932 zamknięty saldem dodatkiem 221 milionów zł.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 stycznia. (Sz) Bilans handlu zagranicznego Polski za r. 1932 zamknięty został saldem dodatkiem w wysokości 221,820,000 zł.

Według prowizorycznych obliczeń, wywieziono w ciągu ub. roku z Polski 13,563,539 tonn towarów, wartości 1,083,801,000 złotych, zaś przywieziono do Polski w roku ub. 1,786,801 tonn towarów o wartości 861,891,000 zł.

Najniższe obroty zagraniczne Polski w r. 1932 zanotowano w miesiącu czerwcu. Od lipca dał się zauważyć pewien wzrost obrotów, który z każdym miesiącem podnosił się. Jedynie miesiąc grudzień przyniósł lekki spadek obrotów zagranicznych Polski. Zwiększenie przywozu do Polski w drugiej połowie roku ubiegłego nosiło charakter przypadkowych odchyżeń od wyjątkowo niskiego poziomu naszego importu, wzrost zaś naszego wywozu w tym samym czasie był przedewszystkiem objawem związanym z sezonowym zwiększeniem woswłęk zagrani-

cznych najważniejszych artykułów naszego eksportu.

Jednocześnie według tymczasowych obliczeń bilans grudniowy handlu zagranicznego Polski przedstawia saldo dodatnie w wysokości 15,397,000 zł., a więc zmniejszył się w stosunku do listopada o 8,683,000 zł.

KRWAWA BOJKA W ZABŁOTOWIE.

Śniatyn, 9 stycznia. (PAT) W czasie zabawy tanecznej, urządzonej przez ukraiński „Sokil“ w Domu Narodnym w Zabłotowie, wywiązała się między uczestnikami zabawy bójka, podczas której zabity został pchnięciami noży Lesz Kryciak. Jako podejrzanych o dokonanie tej zbrodni aresztowano Jurka Dragana i Piotra Jaremczuka.

Po likwidacji strajku w Państw. wytw. aparatów telefonicznych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 stycznia. (G) Zgodnie z ogłoszeniem, wywieszonym przed dwoma dniami w Państwowej Wytwórni aparatów telefonicznych, robotnicy zgłaszają się dziś od rana do rejestracji. Przyjuowani są przedewszystkiem robotnicy, którzy podczas ostatnich zajęć zostali zwolnieni. W ciągu bieżącego tygodnia, najdalej we czwartek, fabryka będzie uruchomiona.

Warszawa, 9 stycznia. (PAT) Paryski „Temps“ z dnia 7 bm. podaje w ostatniej kolumnie w drobnych wiadomościach telegraficznych krótką wiadomość o rzekomej demonstracji, jaką mieli urządzić zwolnieni robotnicy wytwórni aparatów telefonicznych i telegraficznych przed Zamkiem. W wyniku rozproszenia manifestantów przez policję, 2 z nich miało zostać zabitych, a 5 rannych, przyczem policja dokończyła masowych aresztowań.

Wiadomość powyższa jest całkowicie nieprawdziwa. Żadna demonstracja zwolnionych robotników nie miała miejsca, a tem samem policja nie miała powodu do interwencji i nikt z robotników nie został zabity ani ranny, a jakichkolwiek aresztowań zupełnie nie dokonywano.

Z SALI SĄDOWEJ.

MORDERCA ŻONY PRZED SADEM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 stycznia. (G) Przed Sądem okręgowym stanął dziś Jan Zarembski, oskarżony o zabicie swej żony. Zarembscy pobrali się w roku 1918. Początkowo pożycie ich było zgodne, z biegiem czasu zaczęło się jednak psuć, zwłaszcza gdy małżonka zaczęła pić. Żona kilkakrotnie opuszczała męża. W czasie jednej z awantur Zarembski zadał żonie trzy ciosy nożem. Mimo szybkiej pomocy lekarskiej, rana zmarła.

W czasie dzisiejszej rozprawy oskarżony twierdził, że był zdenerwowany zachowaniem się żony, która posadzała o zdradzie.

Sąd uznał winę oskarżonego za udowodnioną i biorąc pod uwagę okoliczności łagodzące skazał go na 6 lat więzienia.

Z PROCESU TRAMWAJARZY WARSZAWSKICH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 stycznia. (G) W procesie przeciw wyrotowemu działaczom wśród tramwajarzy przestuchiwani dziś, byli świadkowie odwodowi. Rozprawa potrwa jeszcze 2—3 dni.

Kronika stanisławowska.

P. wojewoda Jagodziński wyjechał w sprawach służbowych do Warszawy.

Tajna gorzelnia. W Czernelicy pow. Horodenska wykryła policja tajną gorzelnię w domu Jakóba Kaszeluka, którego aresztowano.

Aresztowanie kasiarzy lwowskich. W związku z kilkoma kradzieżami kasowymi, popełnionymi ostatnio na tutejszym terenie, aresztowano w Stanisławowie dwóch kasiarzy lwowskich, Józefa Rosenbuscha i Jakóba Brandesa, którzy są współnikami kilku osadzonych już w więzieniu kasiarzy.

W Nadwórnej odbyło się zebranie niższych funkcjonariuszy państwowych, na którym wybrano Zarząd z Ludwikiem Widajem na czele.

Daj skrzydła swym listom,
korzystaj z poczty lotniczej!

Republikański rząd hiszpański **Z ONIA.** w ustawicznej walce z prawicą i lewicą.

Republikański rząd Hiszpanii znajduje się stale pomiędzy monarchistycznym młotem a komunistycznym kowadłem. Wywłaszczenie grandów, wzdających zgorą pi i milionów hektarów ziemi, wartości co najmniej 50 milionów dolarów, stworzyło zwartą a przytem bardzo zasobną w środki i wpływy warstwę, zwalczającą rząd, republikę i rewolucję wszelkimi sposobami. Antyreligijna polityka gabinetu Azany, zamierzone wydanie nowej ustawy o stowarzyszeniach, ostatecznie znoszącej wszelkie przywileje zakonów — zapełnia szeregi przeciwników rządu licznymi przedstawicielami Kościoła.

Do nieustającej kampanii antyrządowej przeciwników przyłączył się zgoła nie spodziewanie prof. Miguel de Unamuno doniedawna zapalony rewolucjonista. Dzieje życia prof. de Unamuno nie są zbyt skomplikowane, acz obfitowały w wiele przygód: za czasów monarchii profesor obrzucał króla i jego rodzinę kalumniami; w okresie dyktury został deportowany na daleką wyspę, skąd zbiegł do Francji, aby wieść ostrą przeciw Primo de Riverze kampanję. Po rewolucji Unamuno nie uspokoił się, znów znalazł się w opozycji, a niedawno w bardzo ostry sposób zaatakował republikańskie reformy.

Rząd podjął walkę z prawicowcami. Na ataki właścicieli latyfundiów, na sierpniową próbę restauracji monarchii odpowiedział wielkim procesem, w którym ławę oskarżonych zajęli wybitni działacze dyktatury. Niedosć tego.

W czasie debaty sądowej sąd doszedł do wniosku, że i b. król Alfons XIII-ty popełnił wobec państwa zbrodnię. Za królem rozesłano listy gończe i obecnie „obywatel Don Alfonso Bourbon zgłosił się winien do urzędu prokuratorskiego w Madrycie”.

Don Alfonso najspokojniej przebywa w Anglii, ale postawienie króla w stan oskarżenia pociągnie za sobą inne, nie tylko moralne skutki. Skazanie zaoczne byłego monarchy niewątpliwie spowoduje konfiskatę prywatnego jego majątku. Akt oskarżenia zarzuca byłemu królowi, iż nie tylko udzielił swemu podpisu dla zawieszenia na kolku konstytucji, lecz że był inspiratorem wprowadzenia dyktatury. Jak zeznał minister oświaty z r. 1923, senor Salvatella, król Alfons wówczas jeszcze miał mu oświadczyć, że uważa dyktaturę za niezbędną. Pewien gwardzista, który należał do służby pałacowej, przytoczył przed sądem fakt, że kilka tygodni przed wprowadzeniem dyktatury król wzywał do siebie różnych generałów. Z tego, jak również z wstrzymania likwidacji kilku szkół wojskowych w r. 1923 na wniosek gen. Weylera, oskarżenie wysuwa wniosek, że król Alfons był „spiritus movens” dyktatury.

Walczyć przeciw prawicy, rząd Azany nie przestaje odierać ataków z lewa. Po dość długiej, a przeto nawet i niepokojącej przerwie, komuniści znów występują aktywnie. Rozruchy w Sewilli, zamachy bombowe w Barcelonie — oto dzieła hiszpańskich komunistów w ciągu ostatniego tygodnia. Policja przedsięwzięła energiczne poszukiwania i aresztowała kilku wybitnych prowodyrów, wśród nich dwóch reemigrantów z Francji, Antona Giral i Jose Galarta, którzy przeszli ponoć szkole propagandystów w Moskwie. W Sewilli ujęty został miejscowy komitet komunistyczny, na którego czele stał również przybyły z Rosji agitator hiszpańskiego pochodzenia. W Manresie, w Katalonii, wykryte laboratorium terrorystyczne, posiadające „na składzie” ponad tysiąc kilogramów dynamitu. Zapasy te służą miały dla wszczęcia 10 stycznia akcji powstańczej i rewolucyjnej pod przewodnictwem komunistyczno-anar-

chicznego ugrupowania „Los Boheimios”.

Rewelacyjne wyniki poszukiwań policyjnych dają asumpt pismom umiarkowanym do zaatakowania rządu z powodu opieszałości. „Śledztwo wykazuje — twierdzi madrycka „La Voz” — że wywrotowcy posiadają własne drukarnie, doskonale urządzone laboratoria, liczne dzienniki i nawet sporo własnych samochodów. Skoro rodzimy ruch komunistyczny jest nader nielękliwy i bierny, to skąd biorą się środki na akcje rewolucyjną, jeśli nie z Rosji?” Zarzucając rządowi brak przeorności, prasa centrowa wzywa go do stanowczego opanowania terrorystycznej akcji.

Rząd republikański robi, co może. Walczy z prawicą i lewicą, ale któraś strona będzie musiała odstąpić, by skutecznie opanować drugą. M. A. R.

Bójki, zamachy i demonstracje.

Paryż, 9 stycznia. (PAT) Wczoraj wieczorem na ulicach Saragossy podczas aresztowania kilku ekstremistów, wywiązała się z policją bójka na noże i rewolwery. Jeden policjant i dwie kobiety zostały ciężko rane.

Dziś w nocy aresztowano również w Barcelonie dwie osoby, które usiłowały wtargnąć do gmachu najwyższego trybunału. Przy aresztowanych znaleziono bomby i granaty. Śledztwo

wykazało, że ekstremiści usiłowali dokonać zamachu na życie prezydenta trybunału. W mieście i na prowincji władze bezpieczeństwa przeprowadziły szereg aresztowań, w czasie których znaleziono znaczne ilości bomb. W alei św. Joanny władze wykryły 50 bomb. W kołach poinformowanych twierdzą, że ruch ekstremistyczny wspomagany jest finansowo przez monarchistów hiszpańskich.

W Madrycie odbyły się demonstracje. Policja aresztowała 7 osób. Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało dziś w nocy zarządzenie wzmocnienia posterunków przy magazynach wojskowych, prefekturze i dyrekcji poczty. Silnie strzeżone są również linie kolejowe i dyrekcja poczty.

Paryż, 9 stycznia. (PAT) W Kadyksie doszło do krwawych zajść podczas meczu piłki nożnej. W czasie starcia i bójki między grającymi drużynami policja interwenjowała, chcąc rozłączyć przeciwników. Publiczność rzuciła się na policję, obrzucając ją gradem kamieni. Trzy osoby zostały ciężko rane. Śledztwo wykazało, że do napadu na policję publiczność zachęcona została przez ekstremistów, którzy sprowokowali zajście.

Barcelona, 9 stycznia. (PAT) W wyniku wczorajszych gwałtownych starć między policją a wywrotowcami, wiele osób odniosło rany, a kilka osób cywilnych i kilku policjantów zostało zabitych. Dokonano wielu aresztowań. Dziś w mieście panuje spokój.

Postulaty Małopolski Wschodniej co do nowego rozkładu jazdy na kolejach.

Przed kilku tygodniami rozpoczęły się pierwsze narady zainteresowanych czynników w sprawie postulatów 3-ich województw południowo-wschodnich odnośnie do nowego rozkładu jazdy na kolejach.

Konferencje zmiierzają do uwzględnienia postulatów gospodarczych i turystycznych — przy możliwie zwiększonym tempie jazdy. Duży nacisk w nowym rozkładzie jazdy położony będzie nie tylko na kwestie wszelkich połączeń w kraju przez Warszawę, ale też chodzi o usprawnienie komunikacji osobowej między Lwowem, jako punktem centralnym 3-ich województw Małopolski wschodniej, a miastami wojewódzkimi: Tarnopolem i Stanisławowem — oraz siecią kolejową mającą ważne znaczenie dla ruchu turystycznego i klimatycznego.

Jak donoszą z Tarnopola — przybywa dziś do Tarnopola dyrektor kolei

Wiktora ze Lwowa na konferencję w sprawie postulatów województwa tarnopolskiego. W konferencji przejdzie dyr. Wiktora, szefa Wydziału Ruchu p. Tarwida i sztabu referentów rozkładu jazdy weźmie udział: przedstawiciele Urzędu Wojewódzkiego, delegaci Zarządu miasta, reprezentanci kupiectwa i sfer gospodarczych i innych zainteresowanych czynników. Na konferencję tę wysła również swych delegatów Dyrekcja kolei w Stanisławowie, celem uzgodnienia kwestii rozkładu jazdy między Dyrekcją lwowską a stanisławowską.

**SKŁADAJCIE DATKI
NA GIMNAZJUM POLSKIE
w BYTOMIU**

Nowy pożar we flocie francuskiej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 stycznia. (G) Na stojącym w porcie Le Havre wielkim parowcu oceanicznym „France” wybuchł pożar w jednej z kabin I. klasy. Spłonęło 26 kabin I. kl. Po dwugodzinnych wysiłkach zdołano pożar ugasić. Straty materialne są bardzo wielkie.

Śledztwo w sprawie pożaru stwierdziło, że pożar wybuchł jakoby wskutek krótkiego spiecia. Ofiar w ludziach na szczęście nie było.

Okret „France” jest olbrzymim parowcem o pojemności 24.000 tonn.

POZEGNANIE GEN. DANCA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 stycznia. (Sz) Wiceminister spraw wojskowych gen. Sławomir Składkowski ogłosił w rozkazie dziennym M. S. Wojsk. pożegnanie dla przeniesionego w stan spoczynku generała brygady dr. Józefa Danca, Wicemin. Składkowski podnosi, że gen. Daniec na stanowisku szefa departamentu sprawiedliwości Min. Spr. Wojsk. położył wielkie zasługi przed wszystkim w znacznym podniesieniu dyscypliny w wojsku oraz w dziedzinie rozległych prac ustawodawczych. Gen. Daniec był twórcą jednego w Europie czasopisma wojskowo-prawniczego, w którym Polska myśl prawnicza wojskowa znalazła swój wyraz. Rozkaz kończy się słowami podziękowania dla gen. Danca za jego prace.

Z POBYTU MIN. JĘDRZEJEWICZA W PARYŻU.

Paryż, 9 stycznia. (PAT) Z okazji pobytu w Paryżu Min. W. R. i O. P. Jędrzejewicza, ambasador R. P. wydał śniadanie, w którym wzięli udział podsekr. stanu we francuskim ministerstwie oświaty, rektor uniwersytetu paryskiego, dyr. Szkoły Centralnej dyr. Instytutu Slave gen. dyr. departamentu sztuki w min. oświaty i w. in.

TRZEJ SĘDZIOWIE N. I. A. PRZENIESIENI W STAN SPOCZYNKU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 stycznia. (Sz) Dowiadujemy się, że w stan spoczynku zostali przeniesieni sędziowie Najwyższego Trybunału Administracyjnego dr. Władysław Podezaski, Roman Wall i Józef Frycz.

SP. WŁADYSŁAW LANDAU.

Warszawa, 9 stycznia. (PAT) Dziś w nocy zmarł Władysław Landau, syn śp. Maksymiliana, pułkownika Wojsk Polskich i zasłużonego bojownika o niepodległość Polski. Śp. Landau był wybitnym teoretykiem polityki społecznej. Ogłosił drukiem liczne prace z dziedziny zagadnień robotniczych. Całe jego życie cechowała ofiarność bez zastrzeżeń i kompromisów pracą dla Ojczyzny. Śp. Landau był członkiem Rady Nadzorczej PAT-icznej.

ZNIŻKA KOSZTÓW UTRZYMANIA NA ŚLASKU.

Katowice, 9 stycznia. (PAT) Na ostatnim swym posiedzeniu, komisja parytetyczna do ustalania wskaźnika drożyznianego ustaliła niżkę kosztów utrzymania rodziny robotniczej za czas od 30 listopada 1932 r. do 31 grudnia 1932 r. o 1,14 proc.

Konferencja w sprawie skrócenia czasu pracy.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 stycznia. (Sz) Dnia 10 bm. rozpoczyna się w Genewie międzynarodowa konferencja przygotowawcza w sprawie skrócenia czasu pracy. W konferencji tej wezmą udział wszystkie państwa należące do Ligi Narodów, oraz Stany Zjednoczone A. P. i Rosja sowiecka.

Stanowisko Rządu polskiego w sprawie skrócenia czasu pracy zostało sprecyzowane w czasie pobytu w Warszawie dyrektora Międzynarodowego Biura Pracy p. Buttlera. Rząd polski stoi na stanowisku, że najdalsze zbadanie tego zagadnienia i omówienie możliwości jego rozwiązania przez Międzynarodową Konferencję Pracy jest ze wszech miar wskazane wobec obecnej sytuacji gospodarczej we wszystkich państwach. Jednocześnie Rząd polski uważa za konieczne uwzględnienie przy rozważaniu tego zagadnienia odrębnych warunków panujących w poszczególnych gałęziach przemysłu.

Z ILLASIEWICZÓW MARJA ZBOROWSKA

S. r. p.
Socjaliska Marjańska

zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, dnia 8 stycznia 1933.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 9-go stycznia 1933 roku, o godzinie 3-ciej popołudniu z domu żałoby przy ul. Zyblikiewicza 31, na cmentarz Ewczakowski do grobowca rodzinnego, na który to obzied zapraszają krewnych, Przyjaciół i Znajomych w smutku pograżeni

Dzieci, Zięci i Wnuki.

Msza św. za duszę s. p. Zmarłej odprawioną będzie w kościele św. Mikołaja we Śróde, dnia 11-go stycznia b. r., o godzinie 8:30 rano.
Lwów, 9 stycznia 1933.

Szereg spraw gdańskich wchodzi pod obrady Rady Ligi Narodów

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 9 stycznia. (Sz) Na styczniowej sesji Rady Ligi Narodów znajduje się szereg spraw gdańskich, interesujących Polskę.

I tak rozpatrzone zostanie nominacja W. Komisarza L. N. w Gdańsku. Jak wiadomo, stanowisko to obsadzone jest obecnie prowizorycznie przez członka sekretariatu Ligi Nar. p. Rostinga. Nominacja jego została przerwana w listopadzie. Dowiadujemy się, że dotychczas żadne kandydatury na stanowisko komisarza L. N. w Gdańsku nie zostały zgłoszone.

Drugą sprawą jest kwestja action directe. Rada Ligi powołała komitet złożony z przedstawicieli Anglii, Włoch i Hiszpanii, który ma rozpatrzyć zmianę procedury w kierunku ograniczenia prawa stron do stosowania wyjątkowej i przyspieszonej procedury.

Pozatem wchodzi pod obrady sprawy celne. W dniu 20 listopada roku ub. Wysoki Komisarz Ligi Nar. w Gdańsku wydał decyzje w sprawach celnych, dotyczące nadużyć celnych gdańskiej Dyrekcji Cel oraz w sprawach korzystania Gdańska ze specjal-

nych kontyngentów. Zarówno Polska, jak i Gdańsk wniosły przeciw tym decyzjom odwołanie do Rady Ligi, gdyż decyzje W. Komisarza, oparte na opinii ekspertów, nie wyczerpują spraw pod względem praktycznego ich zastosowania.

—o—

Pożegnanie dr. Adama Piaseckiego.

W dniu 7 b. m. Zarząd VI. Okręgu Związku Strzeleckiego i grono działaczy Strzelec żegnało prezesa Zarządu Okręgowego Zw. Strzeleckiego p. Adama Piaseckiego, opuszczającego Lwów z racji mianowania go prezesem Izby Skarbowej w Białymstoku. Przyjacielska biesiada w mafet sali hotelu George'a miała charakter wysoce serdeczny. Przemówienia zainaugurował pełną szczerością i iskrą legionowej swady mówca O. K. gen. Popowicz. Po nim przemawiał dr.

Weryński i szereg innych, oddanych Związkowi Strzeleckiemu i serdecznie życzących ustępującemu prezesowi ludzi. We wszystkich przemówieniach podnoszono duchowe walory i świetną strzelecką działalność odjeżdżającego. „Wracaj do nas niedługo” — powtarzali wszyscy.

Dr. Piasecki dziękował zebranym w silnych i prostych słowach, podkreślając wieży idei i czynu, jakie go z nimi łączyły.

Możliwość przesilenia rządowego w Rumunji.

Bukareszt, 9 stycznia. (PAT) Minister spraw wewn. Michalache przedłożył królowi dymisję szefa żandarmerii i szefa policji bukareszteńskiej.

Król tej dymisji nie zatwierdził, nie przyjmując równocześnie min. Michalache, który, jak zapewnił, posiada jego zaufanie. Wobec solidarności rządu ze stanowiskiem min. Michalache, gabinet stanął przed zagadnieniem dymisji.

Opinia publiczna zaniepokojona jest tem, że przesilenie rządowe zagraża w tak doniosłym momencie rokowań z Ligą Narodów i Włochami.

Bukareszt, 9 stycznia. (PAT) W rezydencji królewskiej w Sinaia czynione są przygotowania na przyjazd króla jugosłowiańskiego Aleksandra, który nastąpi około 20 stycznia. Odwiedziny te mają charakter czysto rodzimny.

Pogrzeb Calvina Coolidge'a.

N. Jork, 9 stycznia. (PAT) W Northampton w stanie Massachusetts odbył się pogrzeb Calvina Coolidge'a.

Uroczystości pogrzebowe były niezwykle skromne. Udział wziął osobiście prez. Hoover z małżonką. W kościele obecni byli żona i syn prez. Roosevelta, który sam przybyć nie mógł. W pogrzebie wziął również udział torpus dyplomatyczny z dziekanem, ambasadorem francuskim Pawłem Clau-

delem na czele. Licznie reprezentowani byli senatorowie i członkowie kongresu.

Nie wygłoszono żadnych przemówień. Orszak żałobny udał się do miejscowości Plymouth w stanie Vermont, gdzie Coolidge urodził się i gdzie złożono do grobowca rodzinnego sześcioletniego prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Nieoczekiwany krok szacha.

Londyn, 9 stycznia. (PAT) — Poseł perski w Londynie został dziś nagle odwołany i już we wtorek odjeżdża do Teheranu. Pierwszy sekretarz poselstwa został przeniesiony do Berlina, a

poselstwo pozostaje pod opieką drugiego sekretarza.

Ten nieoczekiwany krok szacha perskiego tłumaczony jest jako chęć przeniesienia punktu ciężkości w sprawie

Zjazd nauczycielstwa polskiego we Francji.

Ogólnie wyrażano opinie, że propaganda polska należy rozszerzyć na masy robotnicze. Zaznaczono też, że społeczeństwo polskie na emigracji winno wziąć na własne barki ciężary materialne szkolnictwa polskiego.

Przedstawiciele władz polskich we Francji i Ministerstwa W. R. i O. P. w Warszawie przysłuchiwali się przez cały czas obradom. Na przyjęciu, wydanym przez ambasadę polską na cześć nauczycielstwa, obecny był reprezentant kopalni północno-francuskich i przedstawiciel francuskiego ministerstwa oświaty.

Zmiany na placówkach dypl.

Warszawa, 7 stycznia. (PAT) Poseł Rzemieślniczej Polskiej w Persji Stan. Hempel został mianowany również posem nadzw. i min. pełnomocnym przy rządzie królestwa Iraku. Konsul R. P. w Tryjeście Stan. Dygat został mianowany również konsulem R. P. w republice San Marino. P. Poncet de Sandon obejmuje kierownictwo konsulatu R. P. w Kiszyniowie z dniem 1. II. br.

Nef r'onna wyprawa K.T.H. do Starego Smokowca.

Krynkie Tow. Hok. bierze udział w turnieju hokejowym w Starym Smokowcu, gdzie zgromadzono sześć drużyn: czeskie, węgierskie, austriackie i jedną polską.

Chwilowo po pierwszych rozgrywkach zajmują Krynki szóstą miejscę na siedem drużyn. Zdaje się, że lepiej być ostatnim między pierwszymi, niż przedostatnim między ostatnimi.

Oszust profesorem w Ameryce

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 stycznia. (G) Z Londynu donoszą: W miejscowości Borton aresztowano rzekomego profesora Normana, który wykładał na Uniwersytecie Harvarda. Jak się okazuje, rzekomy profesor jest fałszerzem wksli z Berlina. Nazywa się w rzeczywistości Izak Lewin. Aresztowanie to wywołało wielkie wrażenie w amerykańskich kołach uniwersyteckich. Lewin był swego czasu bankierem. Jego oszustwa sięgają sumy 1 milj. marek.

ZE SPORTU.

POGON—LECHJA 2:0 (0:0 1:0 1:0).

Zawody towarzyskie. Nieznaczna przewaga ambitnie grającej Pogoni, dla której bramki strzelił Kuchar. Jedną z podania Heinerlinga, drugą z akcji solowej. Widzów 500 osób. Sędzia P. Charmol.

W. E. V. — WARSZAWA 3:1.

Warszawa, 9 stycznia. (PAT) Sobotni mecz hokejowy między reprezentacją Warszawy a wiedeńskim W. E. V. przyniósł zwycięstwo gościom 3:1 (1:1, 1:0, 1:0). Zwycięscy mieli przez cały czas przewagę techniczną, górowali nad Polakami zgraniem i jazdą na łyżwach. Warszawa grała b. dobrze w pierwszej tercji niewiele ustępując Austriakom.

KLESKA POREDY.

W meczu rewanżowym w Nowym Jorku przegrał Polak Poreda przez techn. k. o. do Schaafa.

Fatalna omyłka chorej.

W sobotę w południe przy ul. Pod Dębem 10. 20-letnia Róża Köhner, leżąc w kilka godzin po połogu, chciała się czegoś napić. Przez pomyłkę ujęła naczynie z esencją octową i napiła się z niego. Skutek był przykry. Wezwano natychmiast pogotowie ratunkowe, które Köhnerową przewiozło do szpitala.

Strzelanina w Dawidowie.

7 b. m. wieczorem na pogotowie ratunkowe zgłosił się 23-letni Bronisław Młynarczyk z Dawidowa. Miał on przestrzeloną prawą rękę i urwanych kilka palców. Było to następstwem jakiejś strzelaniny, narazie bliżej nieznaney. Po opatrunku odprawiono go do szpitala.

Fałszywa 100-złotówka.

Warszawa, 9 stycznia. (PAT) W ostatnich dniach zatrzymano fałszyfikator banknotu 100-złotowego z data 28 lutego 1919 r. Fałszyfikator jest wykonany na papierze innego składu i wyglądu niż banknoty autentyczne, znak wodny w medalionie jest wykonany mechanicznie przez wyfloczenie rysunku, wskutek czego występuje wyraźna na powierzchni papieru.

W. E. V. — Legja.



Na stadionie hokejowym Legji przy świetle elektrycznym zagrała w niedzielę wieczorem, pierwszy w Warszawie mecz hokejowy pomiędzy Wiener Eislauf Verein a Legją. Zwyciężyli Wiedeńczycy w stosunku 1:0.

Zapisujcie się na członków LOPP.

Przemyt pomarańcz.

Przemysł, 9 stycznia. (PAT) Ostatnio wzmożł się znacznie przemyt wódek pomarańcz przez granicę czechosłowacką do Polski. Ostatnio na terenie powiatu nowotarskiego przytrzymaono szajkę przemytników złożoną z 8 osób, które zawadkowo trudniły się przemytem pomarańcz.

Pożądana zmiana regulaminu obrad Senatu.

Regulamin Obrad Senatu w art. 59 przewiduje powołania przez Komisję Prawniczą Komitetu z 3 senatorów, którego zadaniem byłoby wydawanie opinii co do poprawności techniki ustawodawczej i języka wszelkich ustaw, w Senacie rozważanych. Trudne warunki pracy naszej Izby wyższej, skrópowanej ścisłymi terminami, uniemożliwiały wykorzystanie tego tak pożądanego narzędzia pracy parlamentarnej. Ostatnio na jednym z przedświątecznych posiedzeń Senatu grupa senatorów z Wicemarszałkiem Senatu p. Antonim Boguckim, na czele zgłosiła wniosek o zmianę art. 59 Regulaminu Senatu w kierunku rozszerzenia ram Komitetu Techniki Ustawodawczej, dostosowania jego organizacji do istotnych potrzeb i takiego ustalenia stosunku do Komisji senackich, ażeby jego działalność nie krepowała toku pracy ustawodawczej. W uzasadnieniu wniosku czytamy:

„Powołanie do życia Komitetu Techniki Ustawodawczej wymaga pewnego uzupełnienia i zmiany odnoszących przepisów Regulaminu Obrad Senatu. Art. 59 Regulaminu określa liczbę członków Komitetu na 3. Liczba ta jest za mała w stosunku do sumy pracy, jaka na Komitecie będzie ciążyła. Wszystkie projekty ustaw mają być poddawane ocenie Komitetu, każdy z nich musi mieć w Komitecie swojego sprawozdawcę. Liczba członków 5 oraz 3 zastępców wydaje się być niezbędnym minimum składu osobowego Komitetu. Należy nadto mieć i to na względzie, że w składzie osobowym Komitetu powinno być reprezentowane zjawstwo ustawodawstw państw zaborczych i to zarówno w dziedzinie prawa prywatnego, jak i publicznego.

... Nie wydaje się koniecznym, ażeby Komitet każdorazowo występował samodzielnie na plenum Senatu. Mając za jedyną funkcję czuwanie nad poprawnością formy ustaw, ograniczyć się często do stwierdzenia poprawności formy, albo też do wniesienia drobnych poprawek. To stwierdzenie poprawności formy lub zaproponowanie drobnych poprawek z reguły powinno być objęte sprawozdaniem z właściwej komisji. Marszałek będzie jednak mógł udzielić głosu sprawozdawcy Komitetu na plenum Senatu po wstępnym przemówieniu sprawozdawcy ko-

misji na wypadek, jeżeli proponowane zmiany redakcyjne wymagać będą osobnego uzasadnienia.

Załączony do wniosku szkic regulaminu Komitetu przewiduje, że z reguły opinie o poprawności formy projektów ustaw będzie wypowiadał na właściwej komisji jeden z wyznaczonych do tego członków Komitetu. W wyjątkowych tylko wypadkach, to znaczy w wypadkach wątpliwych lub zasadniczego znaczenia opinię będzie wypowiadało plenum Komitetu.

Te postanowienia zabezpieczają sprawność działania Komitetu Techniki Ustawodawczej.

Zasady techniki ustawodawczej, którymi Komitet będzie się kierował, mogą być wytworzone dopiero przez

dłuższą praktykę Komitetu. Regulamin Komitetu przewiduje, że zasady te Komitet będzie poddawał zatwierdzeniu Komisji Prawniczej Senatu. Narazie wnioskodawcy proponują, ażeby stosować się do zasad, zamieszczonych w „Zbiorze zasad i form techniki legislacyjnej”, załączonym do Regulaminu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Jest to narazie jedyny u nas zbiór tego rodzaju zasad. Zasady te były opracowane swojego czasu przez Komisję wniosków ustawodawczych przy Ministerstwie Spraw Wewnętrznych. Zawarte w nim zasady przeszły już próbę życia i faktycznie zostały przyjęte w pracach ustawodawczych innych Ministerstw.

Z prasy ukraińskiej.

RUCH EWANGELICKI WŚRÓD UKRAIŃCÓW.

„Dilo” podaje: „Sijacz” (Siewca — Red.), organ związku ukraińskich ewangelickich reformowanych gmin, który wychodzi w Kołomyji podaje spis 21 gmin, w których powstały misyjne placówki ewangelików ukraińskich „Sa to prze-ważnie gminy w woj. stanisławowskiem.

Jako misyjni i duchowni pracownicy w Związku pracują pastory: Krat. Żurkowski, Buczak, Jaremko, Marja Buczak, Borowski, Dowgałuk. Poza-tem mają przystąpić do pracy: Seme-niuk, Winiawski i Maksymiuk. Niezależnie od tego Związek wysłał na studia swoich studentów do Warszawy, Niemiec i Szwajcarii i do misyjnych szkół w Polsce i w Czechach.

Ruch ewangelicki powstał na ziemiach etnicznie ukraińskich przed 71-ty. Jak na tak krótki przeciąg czasu, jest to rezultat bardzo poważny. Z tego też powodu „Dilo” bije na alarm, podkreślając, że ewangelicy grożą rozbięciem narodowej i religijnej jedności.

SEKCIARZE UKRAIŃSCY PRZEPOWIADAJĄ WOJNĘ W 1933 R.

„Dilo” podaje: „Na Zakarpaciu szerzy się wśród naszych włościan nowa

apokaliptyczna sęka pod nazwą „Wybrańców Boga”. Sekciarze są przekonani, że wojna światowa była decydującą walką między Bogiem i szatanem, i że w roku 1933 wybuchnie nowa wojna, która pociągnie za sobą koniec świata. Doktryna nowej sekty pochodzi z Ameryki.

ORGANIZACJA „ŁUHÓW” A UNDO.

Niedawno centralne władze polskie zgodziły się na podstawie nowego statutu na organizację „Łuhów” na Ziemi Czerwieńskiej. Otóż w tej sprawie Główny Sekretariat Unda wydał następujący komunikat:

„Na zapytania w sprawie zakładania Łuhów na podstawie nowego statutu Główny Sekretariat Unda podaje do wiadomości, że te Łuhy zakłada na własną odpowiedzialność Główny Zarząd „Wielki Łuh” we Lwowie pod przewodnictwem dra Romana Daszkiewicza i że partja Ukraińskie Narodo-we-Demokratyczne Zjednoczenie nie pozostaje do tych Łuhów w żadnym stosunku.

MANJACTWO AWANTURNIKA POLTAWCA-OSTRANICY — „HETMANA CAŁEJ UKRAINY”.

W świątecznym numerze organu świętojurskiego „Nedila” ukazała się korespondencja z Bułgari. Autor Ro-

man Kozło daje w niej przekrój stosunków wśród licznej tam emigracji ukraińskiej i pisząc o obchodzie 38 rocznicy zgonu Michała Dragomana-wa snuje na temat osławionego „hetmana Wszzech Ukrainy” Połtawca-Ostranicy następujące uwagi:

To byłaby jasna strona z działalności naszej emigracji w Bułgarii. Jest jednak i ciemna... Żyje tutaj niejaki p. Orlew, niegdyś głowa Ukraińskiego Kulturalnego Zjednoczenia. Niegdyś przejawiający dużą aktywność i zapobiegliwy, dziwnym zbiegiem okoliczności dostał się pod wpływem osławionego awanturnika Połtawca-Ostranicy, który osiadłszy w Monachjum, zamianował siebie „hetmanem Wszzechukra-iny” i sprzedaje naiwnym hrabiowskie tytuły i piosady w przyszłej Ukrainie Narodowej Dyktatorą Iwana Ostranicy. Ten czarny typ mianował p. Orłowa „ministrem prasy i propagandy swego rządu” a jego przyjaciółom nadał wysokie stanowiska (np. Gułaj został mianowany „Atamanem Wojsk Ukrainy”).

Komentarze zbyteczne...

MONARCHYSTYCZNY DWUTYGDNIK.

Jak podaje „Nowy Czas” z dniem 1 stycznia br. pojawił się dwutygodnik „Chliborobskij Szlach”, organ monarchistów ukraińskich tzw. „hetmanców”. Dwutygodnik zastrzega się, że program „hetmanców” nie uległ żadnej zmianie. „Chcą oni zbliżyć się od teorii do praktyki politycznego życia i ukraińskiej państwowej kultury”.

Pisząc o dwutygodniku monarchistów „Nowy Czas” daje w sposób zupełnie niedwuznaczny wyraz sympatii dla „narodowego rewolucyjnego ruchu”: prowadzonego przez U. O. N. i kończy temi słowy: „Głęboka miłość ojczyzny i samopoświęcenie skazanych (Danyłyszyna i Biłasa — Red.), iak zaaimponowała „hetmancom”, że i oni, wydając swoje czasopismo, chcą wykazać, jak kochają Ukrainę nasi monarchiści”.

WUJASZKU

Kup coś w FEDERA Lwów, Sykstuska 7, Perfumerji
gdy powołasz się na niniejsze ogłoszenie otrzymasz dla mnie

BEZPŁATNIE
PIĘKNE YO-YO „SALFERS”

Z Teatru Wielkiego.

SAMUM.

SZTUKA W 11 ORRAZACH H. R. LENORMANDA, W PRZEKŁADZIE J. IWASZKIEWICZA.

Lenormand jest u nas pisarzem bez tradycji. Z powiewem „Samumu” wszedł z Francji na scenę polską pierwszy raz, prezentując zręczność w rzemiośle dramatycznym, powierzchowność w ujmowaniu problemów egzotyki, wielką ciekawość do psychologii i freudyzmu i mistrzostwo w wytworzeniu nastroju.

„Samum” — to wielka, pogłębiona psychologizmem, zręcznie rozbudowana w akcję, fantazja z rewii na temat życia Francuzów w koloniach. W inicyjnych ramach mogłaby ta sztuka iść jako nastrojowy skecz, w którym problem ras ogranicza się do palm, wiatru pustynnego, pięknego araba, histerycznej dziewczyny pół krwi, piosenki murzyna i wschodniego tańca. Właśnie taką dozę składników przepisała po wszystkiek czasy recepta na egzotyke. Spotykamy ją w filmie i w operetce, w powieści i w rewii. Taka ładna egzotyka nie może jednak dać podłoża dla dramatycznego konfliktu, w którym odkrywa się prawda jednostek i społeczeństw. Egzotyka Lenormanda nie wychodzi poza stopień sztafażu, należy tylko do dekoracji, a w najlepszym razie służy jako pretekst do nawiązania intrygi.

A przecie w tej fantazji afrykań-

skiej można było poruszyć niezwykle interesujące struny. Gdyby Lenormand spojrzął był na temat czarnego ładu jako na kwestię stosunku człowieka do człowieka i człowieka do przyrody, jako na tragiczny konflikt między białą a czarną rasą, i jako na niemniej tragiczną walkę Europejczyka z gorącym oddechem pustyni — byłby dał nowe „Czarne Ghetto”, może potężniejsze jeszcze, może lepiej odsłaniające istotę przepaści między „czarnym” i „białym”.

Ale Lenormand wyszedł z zupełnie innych zainteresowań. Kwestją „Samumu” jest nie sprawa białego człowieka, rzuconego na bezmiar dyszącej żarem Afryki, ale sprawa mężczyzny, który zgniół w sobie potężną namiętność do kobiety, aby po dwudziestu latach ulec jej w strasznej, wtórnej formie: miłości do córki.

Mamy tu do czynienia najoczywistej ze sformułowaniem freudowskim z „kompleksem”, który szuka ujęcia i wyzwolenia. Fakt, że Laurency nie znał zupełnie swej córki, że zobaczył ją jako dwudziestolletnią dziewczynę, do złudzenia podobną do matki, że wszyskto to stało się po latach tęsknoty za Europą, za Francją, za białą kobietą — osłabia potworność pro-

blemu, sprowadzając go tylko do smutnego, tragicznego obłędu.

I do tego celu właśnie służy Lenormandowi noc samumu. W taką noc, kiedy przewala się nad pustynią duszący, ciepły wicher, kiedy tubylec szaleje z radości, a biały ginie z rozstroju nerwów — można pokazać scenę, do której zmierza akcja od początku: gdy Laurency obejmuje córkę miłosnym uściskiem, przyzywając ją imieniem jej matki: Iwono!

Oto cała rola i cała interpretacja samumu. Przechodzi jak szaleństwo, zostawiając trupą Klotyldy Laurency i złamanego człowieka. Znika gdzieś na południu Sahary, unosząc z sobą pół-arabkę, która jest w sztuce Lenormanda wcieleniem Samumu: Ajesze, kochanka Laurency'ego.

Owa Ajesza, na którą zresztą pada najlaskawszy akcent, zdawałoby się — najważniejsza osoba dramatu, tragiczna kochanka, odrzucona po latach pożycia, gdy pojawiła się na pustyni „biała młoda pani” — po pierwszych scenach gubi swą właściwą rolę, staje się także sztafażem, wcieleniem nastroju, uosobieniem szaleństwa i tajemnicze czarnego ładu. Z zadróżki nie o Laurency'ego, lecz o Selima, araba, zakochanego w córce Laurency'ego, zabija dziewczynę i uchodzi, jak tała piasku. Jest jednak żywiołem wyeliminowanym z właściwego terenu działania: z duszy Laurency'ego — i dlatego szaleje po scenie coraz bardziej obca akcją, coraz niezrozumiałą, coraz mocniej męczącą.

Lenormand, dążąc do freudyzmu konfliktu, pogubił po drodze

wszystkie ciekawsze nici. Uronił Ajesze, czyniąc z typu Medeji zwarjowaną hienę pustynną, uronił sprawę niszczenia Europejczyka w koloniach, wśród pierwotnej, a zepsutej w zaraniu samem, ludności afrykańskiej, uronił problem czarnego ghett'a, płacząc go tylko w piosence żebzącego murzyna.

Ale nie zgubił jednej wartości: nastroju. Szereg krótkich a plastycznych scen, trzymając widza w mocnym napięciu, samum, wiejący w ostatnim akcie, przestaje być dekoracją, a wżera się pod powieki i dręczy niesamowitą potęgą i czarem. Z dwu ostatnich sztuk egzotycznych głębszy „Marjusz” ustąpić musi przed płytszym ale bardziej sugestywnym, jak partytura opery potraktowanym „Samumem”.

Reżyserja Gofaszewskiego, dekoracja Rexa i muzyka Palesira czynią z nastroju i sztafażu Lenormanda rzecz zniwalającą urokiem i sugestją. Więcej ci trzej mistrze uczynili razem dla dramatu, niż akcja, którą zeszli jakby na dalszy plan. Doskonale wytrzymali nastroj i tempo Białoszczyński (Laurency) i Dziewońska (Klotylda), natomiast kreacja Richlerówny (Ajesza) chybiła, zwłaszcza w drugiej części sztuki, gdzie ze zdumieniem oglądaliśmy zgrywanie się tak dotąd opanowanej artystki. Pobóg w roli Selima miał jeden z najlepszych swoich wieczorów, podobnie iak Jaśkiewicz (Kontroler). Reszta zespołu grała poprawnie, nie wylaczając statystów.

Dr. J. Gamska-Lempicka.

Wiadomości bieżące

10

stycznia
1933

Wtorek

Jana Dobrego

Intro: Honoraty

Wschód słońca 7:43

Zachód słońca 15:41

TEATR WIELKI:

Wtorek, 10 b. m., godz. 7:30: Samum.

Abon. 6.
Środa, 11 b. m., o godz. 7:30: „Orfeusz w piekle”.

Czwartek, 12 b. m., godz. 7:30: Samum.

Abon. 6.
Sobota, 14 b. m., o godz. 7:30: „Eugeniusz Onegin”.

TEATR ROZMAITOŚCI:

Wtorek, 10 b. m., godz. 8:30: Jacuś nie-
roba i jego przyjaciel, komedia dla dzieci
i młodzieży. Premiera. Ceny niższe.

Wtorek, 10 b. m., godz. 7:30: Jim i Jill.
przedstawienie zakup.

Środa, 11 b. m., godz. 7:30: Jim i Jill.
Abon. 5.

Czwartek, 12 b. m., godz. 7:30: Jim i Jill.
Abon. 5, przedstawienie zakup.

Sala Colosseum. Film „Meluka kwiat
Marakeszu”. Rewja „1000 kg. śmie-
chu”.

KINOTEATRY.

ADRIA: „Miłość Kozaka”.

APOLLO: Film sowiecki: „Miłość
i zemsta Dońskiego kozaka”.

ATLANTIC: „Na rozkaz kobiety”.

CASINO: „Greta Garbo, jako Mata
Hari”.

CHIMERA: „Zemsta nietoperza”.

GRAZYNA: „C. k. Komenda serc”.

KOPERNIK: „Kochaj mnie dziś”.

MARYSIENKA: „Kochaj mnie dziś”.

OAZA: „Człowiek, którego zabiłem”.

PALACE: „Żona na jedną noc”.

PAN: „Neapol, śpiewające miasto”.

PASAŻ: „Jackie marynarzem” oraz
„Tajny dokument”.

PROMIEN: „Niebieski motyl” oraz
„Chór rosyjski”.

RAJ: „Pałac na kółkach”.

STYLOWY: „Dr. Yockel” i „Mstr.
Hyde” oraz Rewja.

SWIT: „Biały ślad”.

UCIECHA: Tom Mix „Szatański
plan”.

— Teatr Wielki. Dziś i codziennie z wy-
jątkiem dni operowych, znakomita sztuka
H. R. Lenormanda, p. t.: „Samum”.

— Teatr „Rozmaitości”. Przemila, peł-
na humoru komedia muzyczna p. t.: „Jim
i Jill”. Wystawienie tej komedii stało się
sensacją artystyczną Lwowa. Melodyjne
piosenki, aktualne monologi, przepiękne
tańce, efektowne dekoracje, wreszcie pro-
sta, ale bajkowa treść, wszystko to działa
na widza fascynująco. Abonament nr. 5.

— Dziś wielka premiera komedii — baj-
ki dla dzieci i młodzieży, pobra Wilhelma
Raorta p. t.: „Jacuś Nie-roba i jego przyja-
ciel, o godz. 8:30 popoł., odbędzie się w
Teatrze Rozmaitości.

— Colosseum. Z powodu wielkiego za-
interesowania rewją „Jedziemy do Zako-
panego” oraz filmu „Tajemnica Sekwany”,
by dać możliwość publiczności ujrzenia po-
wyższego programu dyrekcja postanowiła
przedłużyć program do poniedziałku. Dziś
premierą 4. tej rewji p. t.: „1000 kg śmie-
chu” oraz filmu „Meluka kwiat Marake-
szu”.

— Orfeusz w piekle, po kryzysowych
cenach. Skutkiem ciężkich warunków eko-
nomicznych nie wszyscy mogą bywać
w teatrze. Unikają tej przyjemności, jako
rzeczy niedostępnej dla ich kieszeni.
Chcąc więc tym wszystkim dać możliwość
usłyszenia znakomitej opery komicznej
„Orfeusz w piekle” podziwianej przez ca-
ły Lwów, dyrekcja opery urządza w śro-
dę 11 b. m. przedstawienie po cenach
niższych „kryzysowych”, to jest od 45 gr. do
3:50 zł. W ten sposób za cenę biletu ki-
nowego można zobaczyć „Orfeusza” gra-
nego przy nowych dekoracjach w świetnej
obsadzie, przy współudziale wielkich tłu-
mów statystów, baletu i chórow. Wszyscy
więc spieszymy w dniu 11 b. m. do Teatru
Wielkiego, aby zobaczyć „Orfeusza w pie-
kle” — potężną dawkę humoru i weso-
łości przeciwko zmorze kryzysu.

— Sukces „Eugeniusza Onegina”. Na
wczorajszej premierze przy szalenie wy-
pełnionej publiczności sali Teatru Wiel-
kiego odbyła się premiera „Eugeniusza
Onegina”. Publiczność gorącymi oklaskami
darzyła wykonawców i dyrygenta. Po-
wrotzenie tego spektaklu odbędzie się w
sobotę 14 b. m. Przedsprzedaż biletów już
się rozpoczęła.

Z Rady Grodzkiej B. B. W. R. we Lwowie.

W sobotę dnia 7 stycznia b. r. z ini-
cjatywy Rady Grodzkiej BBWR, w
lokalu Klubu Towarzystwa, Naczelnik
Wydziału Bezpieczeństwa Publicz-
nego p. Marian Sochański wygłosił od-
czyt na temat aktualnych zagadnień
politycznych, dotyczących ziem połud-
niowo-wschodnich. Tak temat jakoteż
osoba prelegenta zgromadziły tak li-
czne rzesze członków Bezpartyjnego
Bloku Współpracy z Rządem, że dłu-
go przed rozpoczęciem odczytu sale
Klubu zostały zupełnie wypełnione.
Świetnie opracowany i znakomicie wy-
głoszony referat przyjęli zebrani z ca-
łym uznaniem nagradzając prelegenta
zasłużonymi oklaskami. Wśród zebranych
zauważyliśmy prezesa Izby
Skarbowej I., p. dr. Tadeusza Polaka,

prezesa Izby Skarbowej II., p. Micha-
ła Brzeckiego, kuratora Okręgu szkol-
nego p. Gadomskiego, prezesa poczty
p. Dominika Muszore, prezesa Dyr.
Lasów Państw. inż. Szuberta, kome-
danta placu p. plk. Kuczyńskiego, wice-
prezydentów miasta pp. Irzyka i Ku-
bałę, dyr. Robót Publ. p. Maliszew-
skiego, zast. kuratora p. Koestlicha,
zast. Dyr. Lasów Państwowych dr.
Markiewicza, starostę pow. p. Eck-
hardt, zast. star. grodzkiego p. radce
Matejskiego, prof. uniwersytetu pp.
dr. Chylińskiego, oraz dr. Ehrlicha,
naczeln. wydziału pp. Kuliczowski-
skiego, Izdebskiego, Jussa, licznych
posłów i senatorów tuł. okręgu oraz
szereg działaczy tak politycznych jak
też społecznych.

Pomoc lekarska dla bezrobotnych.

Sekcja pomocy lekarskiej Miejskie-
go Komitetu dla spraw bezrobocia pod
przewodnictwem dr. Eplera zorgani-
zowała podobnie jak roku zeszłego
dział leczniczy. Z powodu skąpych
funduszy musiano wydatnie ograni-
czyć zakres udzielania pomocy lekar-
skiej, aby nie przekroczyć kwoty 1000
zł., prelimitowanej miesięcznie na cel
powyższy. Dzięki wydatnym subwen-
cjom Izby Lekarskiej, Związku Leka-
rzy Kas chorych Koło Lwów i Izby
Aptekarskiej można było zaangażo-
wać trzech lekarzy z grona bezrobot-
nych, którzy leczą obłożnie chorych
bezrobotnych, odbywając wizyty do-
mowe. Główna troska akcji leczniczej
idzie w bieżącym roku w kierunku le-
czenia obłożnie chorych, opieki lekar-
skiej dla rodzących, oraz zwalczania
chorób zakaźnych i społecznych. Dla-

tego też musiano ograniczyć zakres
udzielania porad ambulatoryjnych lek-
ko chorym do koniecznego minimum
wprowadzając równocześnie bardzo
rygorystyczne oszczędności na lekach
zapisywanych tej kategorii chorych.

Udzielanie bezrobotnym porad am-
bulatoryjnych umożliwiły wysoce o-
bywatelskie stanowiska pp. Lekarzy
kasowych oraz szpitalnych, którzy
leczą bezpłatnie, jako też firmy lwow-
skie „Laokoon”, „Ozon” i „Galen”,
które dostarczyły pewnego kontyn-
gentu leków dla bezrobotnych. Ponad-
to publiczne apteki we Lwowie udzie-
liły pewnego rabatu. Kierując się ze-
szłorocznym doświadczeniem i tego-
rocznymi trudnościami finansowymi uru-
chomiono pomoc lekarską dla bezro-
botnych na okres 4 miesięcy t. j. od 15
grudnia 1932 r. do 15 kwietnia 1933 r.

— Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk
Pięknych we Lwowie. (Gmach Muzeum
Przemysłowego, wejście od ul. Dzieduszy-
ckich 1). Wystawa M. Rużyckiej, Wilhelma
Wachtla oraz grafików lwowskich otwarta
obecnie w salach Towarzystwa Przyjaciół
Sztuk Pięknych zostaje przedłużona do
dnia 12 b. m. Szczególnie interesująco
przedstawia się twórczość p. Wachtla, kole-
kcję wystawionych prac uzupełnił on
ostatnio kilkunastoma doskonałymi portre-
tami. Z wystawą indywidualną obok
p. Wachtla wystąpiła też p. Maria Ru-
życka, młoda artystka lwowska, reprezen-
tująca swymi dziełami kierunek twórczości
o silnym piętnie modernizmu. Osobne miej-
sce na wystawie zajęły widoki architekto-
niczne naszego miasta w artystycznym
opracowaniu grafików lwowskich. Całość
uzupełnia „Salon gwiazdkowy”. Wystawa
otwarta jest codziennie od godz. 10-tej do
15-tej popoł.

— Poznaj nasze miasto. Związek Nau-
czycielstwa Polskiego we Lwowie wzna-
wiając po przerwie świątecznej zwiedza-
nia, organizuje w niedzielę, dnia 15 stycz-
nia b. r. wycieczkę do Centrali Telefonicz-
nej (P. A. S. T). Punkt zborny przed bu-
dynkiem Centrali ul. Sykstuska 1. 26, o go-
dzinie 11-tej przed południem. Uczestnictwo
tylko za uprzednim zgłoszeniem się
w Zw. N. P., ul. Jagiellońska 20, I. p.
(telef. 4435).

— Datki na czesne dla biednej młodzie-
ży akademickiej. W związku z odezwą
wydaną przez akademickie Bractwo Pomo-
ce dotychczas na cele Biura Opłat zło-
żono w P. K. O. następujące datki: Kazi-
mierz Godlewski, maj. Łany Sieleckie zł.
10; dyr. Stanisław Smalawski, Kopyczyń-
ce (zamiat wysyłania życzeń świątecz-
nych) zł. 10; dr. Mikołaj Bilik zł. 6; prof.
dr. Roman Rencki zł. 100; inż. Stanisław
Gutkowski zł. 2; Julian i Aniela Klau-
skowie zł. 5; doc. dr. Lipiński Witold zł.
10; naucz. wydz. mech. P. K. P. inż. Fran-
ciszek Janas zł. 19:50; inż. Jagiello Gu-
staw zł. 5; ks. prob. Jan Szluzak, Glinia-
ny zł. 1:50; em. naucz. Maria Urba, Tar-
nopol zł. 25; ks. Marjan Urba, Tarnopol
zł. 10; Marjan Tyszkowski zł. 2; Roman
Marcinkiewicz zł. 5; dr. Adam Maksymo-
wicz zł. 10; ks. A. Fuks, Czernelica zł. 1;
Z. Dziurzycka, Buczacz zł. 1; prof. dr.
Leon Piniński zł. 50; ks. dr. Piotr Stae
prof. U. J. K. zł. 200; Kółko brydżowe
za pośrednictwem H. Teoplitza zł. 30; dr.
A. Cieszyński zł. 2; prof. dr. Władysław
Abraham zł. 10; prof. dr. Franciszek Bu-
jak zł. 50; ks. dr. Józef Zajchowski zł. 50;
ks. Karol Czesnak zł. 5; rektor ks. dr.
Adam Gerstman zł. 100; Ignacy Korze-
niowski zł. 10; Alojza Wardowska zł. 5.

Kierownictwo Biura Opłat składa serdecz-
ne podziękowanie Szanownym Ofiarodaw-
com.

— Zebranie naukowe Oddziału Lwow-
skiego Pol. Tow. Historycznego odbędzie
się w środę, dnia 11 stycznia 1933, o godz.
18-tej w Seminarjum Hist. Pol. U. J. K.,
ul. Mickiewicza 5a, III. p. Na porządku
dziennym: prof. dr. Franciszek Bujak:
Kwestia pochodzenia Wentyczów i Rady-
meczów.

— Związek Nauczycielstwa Polskiego
we Lwowie urządza we czwartek, dnia 12
b. m. zebranie towarzyskie z tańcami,
o godz. 20:30, we własnym lokalu przy ul.
Jagiellońskiej 20, I. p.

— Lista kandydatów na ławników i
zastępców Sądu Pracy we Lwowie.
Ze względu na rozpoczynającą się z
dnem 15 stycznia br. nowa kadencję
Sądów Pracy, Rada Okręgowa Unii
Związków Zawodowych Pracowników
Umysłowych we Lwowie przedłożyła
p. Ministrowi Opieki Społecznej listę
kandydatów na ławników i zastępców
ławników Okręgowego Sądu Pracy i
Sądu Pracy we Lwowie, przyczem
każdy z przynależnych do R. O. Zwią-
zków był wedle ustalonego klucza od-
powiednio uwzględniony.

— Konferencja Prezesów obu ma-
łopolskich Sądów apelacyjnych — w
Krakowie. W sobotę udał się do Kra-
kowa prezes sądu apelacyjnego we
Lwowie dr. Zieliński na konferencję
do prezesa krakowskiego sądu apela-
cyjnego p. Parylewicza. Konferencja
dotyczyła ujednostajnienia spraw i za-
gadnień związanych z wprowadze-
niem nowej na terenie Małopolski in-
stytucji komorników.

— Nowy proboszcz lwowskiej para-
fii prawosławnej. Po ustąpieniu O.
Pantalejmona ze stanowiska proboszc-
za parafii prawosławnej we Lwowie,
stanowisko to objął O. Georgi (ul. Fran-
ciszkańska). O. Georgi pochodzi z Pe-
tersburga, jest zakonnikiem i magi-
strem Św. Teologii. Dotąd pracował
w Kielcach. O. Georgi jest równocze-
śnie dziekanem całej gminy prawosła-
wnej w Małopolsce i cieszy się dużym

TEATR WIELKI.

„Eugeniusz Onegin”. Opera Czajkowskiego.

Z wielkim zainteresowaniem oczeki-
wała publiczność lwowska wznowie-
nia opery Czajkowskiego „Eugeniusza
Onegina”. Niestety oczekiwania te nie
zupełnie zostały zaspokojone. Bez za-
rzutu była tylko Tatjana, która głoso-
wo pięknie i doskonale pod względem
gry scenicznej odtworzyła p. Sokół.
Bardzo poprawnie śpiewała też p.
Hinglerówna partię Niani, nieco gorzej
wypadły kreacje p. Hupertowej, jako
Olgi i p. Halińskiej jako Lariny. Partię
Onegina odśpiewał bardzo muzy-
kalnie p. Płoński, lecz głosowo nas nie
zadowolił. Z podobnym zarzutem spo-
tka się p. Peter jako Leński; należy
jednak przyznać, że p. Peter odśpie-
wał wielką swą arję przed pojedyn-
kiem bardzo subtelnie, choć niezbyt
czysto w intonacji.

Najgorzej wypadły sceny ensemblo-
we, jak np. kwartety w pierwszym
akcie, lub duety w drugim. Wogóle
musimy przedstawienie to zaliczyć do
mniej udanych. Nawet piękny głos p.
Uzejki, który grał księcia, tym razem
nie brzmiał tak czysto, jak zazwyczaj.
Należy jeszcze wymienić p. Zubika ja-
ko Francuza, który ładnie i stylowo
odśpiewał swoją arję w drugim akcie,
a i pp. Syroczewski i Romanowski do-
brze wywiązali się ze swego zadania.
Bardzo ładnie brzmiały chóry w pier-
wszym akcie, pozatem tańce ludowe i
balet przyczyniły się do barwności
wieczoru. Lecz przedewszystkiem na-
leży się pełne i bezwzględne uznanie
orkiestrze i jej świetnemu dyrygento-
wi, p. Dołyckiemu.

Zast.

Francuskie odznaczenie Lwowianki.

Francuski Minister Oświaty i Sztuk
Pięknych mianował p. Józefę Krato-
chwila-Widymską Oficerem Akademii.

P. J. Kratochwila-Widymka jest ko-
respondentką paryskiej Association
Fr. d'Expansion et d'Echanges Artis-
tiques i długoletnim członkiem wy-
działu Tow. Przyjaciół Francji we
Lwowie.

poparciem i zaufaniem Metropolity
Djonizego w Warszawie. Lwowska
parafia prawosławna liczy około 2.000
rodzin.

— Sekcja dożywiania dzieci miej-
skiego Komitetu dla spraw bezrobocia
zapuka w najbliższym czasie do ofiar-
ności publicznej. Planowana jest zbiór-
ka wiktuałów i naczyń. Obywatelstwo
Lwowa niewątpliwie poprze gorąco tę
inicjatywę, mającą na celu pomoc dzie-
ciom, będącym przyszłością i nadzieją
narodu.

— Wizytację kuchni dla bezrobot-
nych przy ul. Boimów, Wronowskich
i Wagowej przeprowadził onegdaj wice-
prez. dr. Stroński z udziałem nacz.
Wydz. wojew. dr. Szkodzińskiego,
nacz. Wydz. VII. Magtu dr. Michale-
wicz, r. Gajewskiego i naczelnika
Wydz. IV, dr. Dolińskiego. Wszędzie
stwierdzono poprawny stan tego sa-
mego dnia skontrolowano również
działalność pięciu kuchni dla doży-
wiania dzieci.

— Dwie grupy bezrobotnych podzie-
lone na „zespoły pracy”. Czynniki mia-
rodajne opracowały statut organizacji
tychże na 2 grupy: 1) oddziałów ro-
botniczych zwykłych i 2) oddziałów
specjalnych do dyspozycji władz woj-
skowych. Pracujący będą otrzymywa-
li pomieszczenie, wyżywienie i wynag-
rodzenie pieniężne według stawek
płacy ustalonych przez Min. Opieki
Społ. W regulaminie dziennym dla pra-
cujących w powyższych zespołach
przewidziane jest jednogodzinne zaję-
cie oświatowo-kulturalne.

Prof. dr. Kazimierz Bartel członkiem Akademii nauk technicznych.

Były premier prof. dr. Kazimierz Bartel został powołany na Członka czynnego na Wydziale nauk matematyczno-fizycznych Akademii Nauk Technicznych w Warszawie.

Należy przypomnieć, że pierwszym prezydentem Akademii Nauk Technicznych w Polsce był I Prezydent Rzeczypospolitej śp. Narutowicz. Członkiem-założycielem tej Akademii jest Pan Prezydent profesor Mościcki. — W skład Akademii wchodzi około 40 uczonych polskich.

Akademia Nauk Technicznych powołana jest do czynności na tych samych prawach i zasadach, z jakich korzysta Akademia Umiejętności w Krakowie.

Dyrektor działu komercyjnego Rzeźni miejskiej.

Obecny dyrektor Zakładu Apropowizacyjnego m. Lwowa r. Stobiecki objął w dniu wczorajszym równocześnie kierownictwo działu komercyjnego Rzeźni miejskiej we Lwowie. Obecny kierownik Rzeźni p. Terlecki będzie sprawował kierownictwo nad innymi sprawami, głównie zaś nad sprawami weterynaryjnymi.

Należy wyjaśnić, że Prezydent miasta dążąc do usprawnienia całego działu handlowego miejskiego zdecydowało powyższą zmianę personalną wychodząc z założenia, że kierownictwo Zakładu Apropowizacyjnego pozostaje w ścisłym związku z wielkim i bardzo odpowiedzialnym a zarazem czułym instrumentem, jakim jest dział handlowy Rzeźni miejskiej.



Aresztowanie spółki fałszywych inwalidów

Wczoraj podczas obławy, przeprowadzonej na terenie dzielnicy gródeckiej, policja aresztowała koło kościoła św. Elżbiety czwórkę młodych żebraków, odzianych w stare mundury wojskowe i zbierających jałmużnę jako inwalidów. Nazwiska ich: Adolf Gujga, Fryderyk Taffi, Adam Szak i Michał Korcz. Okazało się, że są to zupełnie zdrowi ludzie. Posiadają oni własną bryczkę i konie. Zaprzęgiem tym stale objeżdżali okoliczne jarmarki i organizowali na nich swoją „akcję” żebracza. Cała tę czwórkę oddano do ukarania starostwu grodzkiemu.

— **Podrzucone niemowlę.** Wczoraj rano w kamienicy przy ul. 29 Listopada 93a znaleziono podrzucone maleńkie dziecko. Sprawą zajęła się policja.

— **Zderzenie pojazdów.** Wczoraj na ul. Jagellońskiej dorożka samochodowa nr. 224 najeżdżała na dorożkę konną Józefa Kota z Kleparowa. Dorożka została uszkodzona, koń zaś poraniony.

Kiedy nastąpi wypłata dalszych 75 proc. dla bezrobotnych pracowników umysł.?

W dniu onegdajszym Wydział kierujący lwowskiego ZUPU odbył specjalne posiedzenie w sprawie wytworzonej sytuacji w związku z wstrzymaniem wypłaty dalszych 75 proc. zasiłku dla bezrobotnych pracowników umysłowych.

Agencja Wschód dowiaduje się, że na posiedzeniu tem nie zapadły żadne konkretne decyzje, które miałyby spowodować wypłatę powyższego zasiłku bez ingerencji innych czynników. Natomiast Wydział kierujący ZUPU — wobec niezwykłego ważnego zagadnienia postanowił zwołać na dzień 22 bm. nadzwyczajne walne zgromadzenie delegatów, któremu przedstawione będą szczegóły sprawy i przyczyny załamania się wypłaty — z punktu widzenia interesów Zakładu i ogółu ubezpieczonych. Nadzwyczajne walne zgromadzenie rozpatrzy sytuację i będzie musiało powziąć decyzję nie tylko co do kwestii załamania się ostatniej wypłaty, ale także co do programu gospodarki i asygnowania funduszy na szereg najbliższych miesięcy.

Między Lwowem a Warszawą toczy się w dalszym ciągu, przeważnie w drodze telegraficznej, wymiana poglądów na temat możliwości i sposobu zrealizowania zaległej wypłaty ewentualnie jeszcze przed decyzją nadzwyczajnego walnego zebrania delegatów.

Morderstwo miało ukryć kradzież.

Donieśliśmy o potwornym wymordowaniu rodziny handlarza Felda w Kłodnie Wielkiej. Mord ten okrutny wstrząsnął wszystkimi. Ustalono wnet że czwarty zamordowany nazywał się Izrael Osterbach, był nauczycielem przyw. i mieszkał od kilku miesięcy już u Feldów. Wkrótce po odkryciu morderstwa i podjęciu śledztwa przez posterunek PP. w Żółtańcach, na miejsce zbrodni zjechał komendant pow. PP. z Żółkwi, kom. Muszyński i wyw. Nathali z Urzędu śledczego we Lwowie. Przeprowadzono w pobliskiej kuźni sekcję zwłok pomordowanych. Do konał jej prosekutor Nowak z Instytutu Medycyny Sądowej we Lwowie w obecności sędziego grodzkiego Łaszkie wicza i lekarza dra Maibluma. Bezpośrednio po sekcji odbył się pogrzeb ofiar mordu na cmentarz żydowski w Jaryczowie.

Tymczasem dochodzenia śledcze skierowały podejrzenie dokonania zbrodni na osobę znanych awanturników: zwrotniczego kolejowego z stacji Żółtańce, Andrzeja Żółtanieckiego, zwane go „Kardaszem”, oraz jego szwagra, Wojciecha Nikratowicza. Podczas rewizji znaleziono u nich pokrwawione części ubrania i siekiere z zakrzepłą na ostrzu krwią. Ponadto w domu Feldów na podłodze znaleziono guzik od kurtki Żółtanieckiego. Dowody te świadczą poważnie przeciw obu známym w okolicy przestępcom.

Motywy zbrodni są najdziwniejsze z całej sprawy. Miesiąc temu naczelnikowi stacji ukradziono indyki. Podejrzanie padło na „Kardasza”-Żółtanieckiego, nie wiadomo jednak tego napełni. Człowiekiem, który mógł znać złodzieja, był właśnie handlarz Feld, który — jak fama głosiła — kupował nieraz rzeczy pochodzące z kradzieży. Gdy podejrzenie padło na Żółtanieckiego stało się niemal pewnikiem, Feld i jego rodzina zostali przez niego zamordowani. Czyżby ten przestępca morderstwem chciał się ratować od kary za kradzież?

Wczoraj policja aresztowała Nikratowicza, Żółtanieckiego oraz jego dwóch braci: Iwana i Piotra, jako podejrzanych o współudział w zbrodni. Żaden z aresztowanych nie przyznał się do zarzucanego im czynu. Zachowują się oni spokojnie, a nawet cynicznie.

W dniu wczorajszym prowadzono dalsze dochodzenia na miejscu zbrodni. Aresztowano przytem kilku jeszcze osobników pod zarzutem współudziałania w zbrodni. O północy w domu Feldów odbyła się ponowna wizja lokalna z udziałem okutych w kajdany morderców.

Dziś zostaną oni odstawieni do Żółkwi, skąd, po załatwieniu pewnych formalności, zostaną odstawieni do Lwowa. W najbliższych dniach staną oni przed sądem doraźnym.

Język polski na uniwersytetach i szkołach średnich Stanów Zjednoczonych.

Na uniwersytecie stanu Wisconsin, w Milwaukee, wprowadzone zostały wykłady języka i literatury polskiej.

Kwestja wprowadzenia nauki języka polskiego na tym uniwersytecie była od kilku lat przedmiotem usilnych starań miejscowych działaczy polskich, aż wreszcie senat stanu Wisconsin uchwalił 30 maja 1931 r. na wniosek polskiego senatora p. Wiczyńskiego, popartego przez trzech kolegów Niemców, polecić Komisji Klasyfikacyjnej Uniwersytetu włączyć do stopni z języka polskiego do ogólnej klasyfikacji.

Kurs prowadzi dr. Marja Królówna, która zajmowała już poprzednio podobne stanowiska na uniwersytecie w Minneapolis w stanie Minnesota.

Kurs obejmuje dwa działy: języka i wymowy dla tych, którzy pragną z językiem polskim zapoznać się praktycznie, oraz literatury polskiej, z uwzględnieniem literatury nowoczesnej.

W bieżącym roku szkolnym Uniwersytet de Paul w Chicago, który posiada od lat trzech lektorat języka i literatury polskiej, uruchomił katedrę kultury słowiańskiej. Objął ją prof. Al. Suszko ze Lwowa.

Taka sama katedra powstała obecnie w Uniwersytecie Greighton w

Omaha (Nebr.); powierzono ją Czechowi prof. Charwatowi.

Prowadzone są również kursy języka polskiego w Uniwersytecie w Minneapolis (Minnesota), ponadto w Uniwersytecie w Detroit, gdzie lektorem jest ks. prof. Fr. Borkowicz. W mieście tem, wobec nauczania języka polskiego w trzech szkołach średnich i w uniwersytecie, zorganizowała się Federacja Klubów Studenckich Polskich, do której należą dwa kluby młodzieży uniwersyteckiej i 7 klubów młodzieży high schools.

W Chicago został w roku 1931 umieszczony język polski wśród fakultatywnych przedmiotów nauczania na równi z językami francuskim, niemieckim, włoskim, hiszpańskim i portugalskim. Wskutek tego nauka języka polskiego daje każdemu uczniowi te same uprawnienia, co tamte języki, do przejścia na studia do szkół wyższych.

W roku bieżącym sieć szkół średnich amerykańskich, w których naucza się języka polskiego, wzrosła wydatnie. I tak w samym Chicago szkół takich jest już cztery: nauka języka polskiego odbywa się tam w 16 klasach przy 5 godzinach na tydzień, Milwaukee: 5 szkół, 11 klas,

przy 5 godzinach tygodniowo; ponadto nauka języka polskiego jest tam udzielana w 2 szkołach miejskich (wieczorowych). Detroit: 3 szkoły. Cleveland: 2 szkoły. Ostatnio wreszcie wprowadzono język polski do szkół średnich stanu Indiana.

Program radiowy.

Wtorek, 10 stycznia.

Lwów. (381). Godz. 11:40: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 11:50: Komunikat Meteor. Gl. Wojsk. St. Meteor. dla komunikacji lotniczej. 11:58: Sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicz. w Warszawie, hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie. 12:05: Odczytanie programu na dzień bieżący. 12:10: Muzyka z płyt gramof. 13:20: Urz. Kom. Państw. Instyt. Meteor. 13:25—15:10: Przerwa. 15:10: Komunikat Państw. Instyt. Eksportowego. 15:15: Komunikat gospodarczy. 15:25: Lwowska Chwilka Morska i Kolonjalna. 15:30: Kom. Państw. Urz. Wych. Fiz. i P. Zw. Sport. 15:35: Muzyka z płyt i „Silva Rerum”. 16: Audycja „Błękitnych” — Akcji. „Radio-Dzieciom”. 16:15: Muzyka z płyt. 16:25: Odczyt dla nauczycieli p. t.: „Zespołowa praca grup nauczycielskich” — wygl. Włodzimierz Galecki. 16:40: Trans. z Krakowa. „Twórcy i miszczyciele ludów” — wygl. prof. dr. Michał Siedlecki. 17: Trans. z Warszawy. Popołudniowy koncert symfoniczny pod dyr. Grzegorza Fitelberga i Ryszard Werner (fortepian). W przerwie około 17:25: Kom. Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków. 17:55: Odczytanie programu na dzień następnny. 18: Trans. z Warszawy. Muzyka lekka z kawiarni „Gastronomia”. W przerwie: Wiadomości sportowe. 19: Skrzynka techniczna w opracowaniu p. Stanisława Władki. 19:15: Rozmaitości. 19:30: Feljton muzyczny. 19:45: Prasowy Dziennik Radiowy. 20: Trans. z Warszawy. Koncert popularny. Muzyka włoska. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozimnińskiego. Wincenty Jakubczyk (klarnet), Umberto Macnez (tenor) i Ludwik Urstein (akomp.). W przerwie: Wiadomości sportowe. 22: Trans. z Warszawy. Kwadrans literacki — Marja Dabrowska: Fragment z powieści p. t.: „Wieczne zmartwienie”. 22:15: Koncert orkiestry mandolinistów „Serenada”. 22:55: Urz. Kom. Państw. Instyt. Meteor. 23—23:30: D. c. koncertu orkiestry mandolinistów „Serenada”.

Środa, 11 stycznia.

Lwów. (381). Godz. 11:40: Codzienny przegląd prasy polskiej. 11:50: Kom. Glów. Wojsk. Stacji Meteorolog. 11:58: Sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicz. w Warszawie, hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie. 12:05: Odczytanie programu na dzień bieżący. 12:10: Muzyka z płyt gramof. 13:20: Urzędowy komunikat Państwowego Instytutu Meteorol. 13:25—15:10: Przerwa. 15:10: Komunikat Państwowego Instytutu Eksportowego. 15:15: Komunikat gospod. 15:25: Lwowski Kącik Harcerski. 15:35: Trans. z Warszawy. „Szopka w krajach misyjnych” — opowiadanie p. F. Fryczowej. Zagadki muzyczne dla dzieci w oprac. p. Ady Arzt - Jampolskiej i p. Tadeusza Sereńskiego (Lwów). 16:05: Muzyka z płyt i „Silva Rerum”. 16:40: Trans. z Warszawy. „Jak z energii wodnej rzek powstaje prąd elektryczny”, wygl. inż. Władysław Kolis. 17: Trans. z Warszawy. Audycja muzyczna z płyt gramofonowych p. t.: „Boże Narodzenie w Anglii i Francji” z objaśnieniami dr. Alicji Simonówny. 17:40: Lwowska Skrzynka Rolnicza w oprac. inspektora Romualda Sozańskiego. 17:50: Płyta. 17:55: Odczytanie programu na dzień następnny. 18: Muzyka lekka z kawiarni „Adria”. W przerwie: Wiadomości bieżące. 18:55: Pogadanka literacka p. Idy Wieniewskiej. 19:10: Rozmaitości. 19:20: Feljton literacki p. t.: „Drogowskazy naszej kultury” — wygl. dr. Tadeusz Makowiecki. 19:45: Prasowy Dziennik Radiowy. 20: Koncert muzyki lekkiej. Trans. na wszystkie stacje P. R. Wykonawcy: Zwiększona orkiestra salonowa pod dyr. Tadeusza Sereńskiego. 20:55: Wiadomości sportowe. 21: Dodatek do Pras. Dziennika Radiowego. 21:05: Recital fortepianowy Henryka Sztompki. 22: Trans. z Warszawy. „Na widnokręgu”. 22:15: Recital śpiewaczy p. Karola Barasa (bas). Akomp. p. Tadeusz Sereński. 22:35: Płyta. 22:40: Trans. z Krakowa. Odczyt w języku esperanto p. t.: „Sporty zimowe w Polsce” — wygl. p. Hołakowski. 22:55: Urz. Kom. Meteor. i kom. policyjny. 23—23:30: Retransmisje ze stacji zagranicznych.

Zapisujcie się na członków LOPP.

SPRAWY NAFTOWE

Kwalifikacje zawodowe pracowników technicznych w przemyśle naftowym.

(Dokończenie.)

Sprawie szkolenia kwalifikowanych dozorców ruchu kopalń stoją na przeszkodzie również obowiązująca ustawa naftowa, która określa, że dozorca ruchu kopalni może być również osoba, która po 3-letniej praktyce na kopalni podda się z pomyślnym wynikiem przepisaniu egzaminowi przed Komisją ustanowioną przez Starostwo Górnicze. Wymagania przy egzaminach zostały wprowadzone rozporządzeniem Wyższego Urzędu Górniczego w Krakowie dnia 10 czerwca 1930 r., jednak rozporządzenie ustala, że egzaminy odbywają się raz w roku, a to w drugiej połowie każdego roku. przewidują więc co roku zdawanie egzaminów na dozorców ruchu kopalń nafty bez odbycia fachowego wykształcenia w Szkole Wiertniczej. Dużym postępowaniem jest jednak ograniczenie powyższym rozporządzeniem istniejących 3-ech Komisji egzaminacyjnych do jednej istniejącej w okręgu górniczym w Drohobyczu, a więc w okręgu w którym istnieje Szkoła Wiertnicza. Przy mianowaniu członków Komisji egzaminacyjnej uwzględnia się również listę kandydatów proponowanych na egzaminatorów przez Państwową Szkołę Wiertniczą, co jest słusznym, gdyż profesor szkoły daje pełną rękojmię niezależności się od innych wpływów i właściwej oceny ogólnych i technicznych kwalifikacji kandydatów. Z powodu jednak istnienia przepisu dotyczącego możliwości odbywania egzaminu na dozorcę kopalni bez odbycia nauki w szkole — pozostawiono możliwość odbywania egzaminów poza Szkołą Wiertniczą i w rezultacie w 2 latach — po ukazaniu się rozporządzenia z dnia 10 lipca 1930 r., odbyły się 2 egzaminy, na których egzaminy na dozorców zdało kilkudziesięciu (ponad 60) kandydatów, podczas gdy w tym samym czasie świadectwo ukończenia Szkoły Wiertniczej, a zarazem dowodu uzdatnienia do sprawowania dozoru kopalni uzyskało 47. Z powodu kurczenia się przemysłu naftowego i nadmiaru kwalifikowanych dozorców, zasilanych corocznie przez egzaminy bez szkoły — frekwencja w Szkole Wiertniczej należy z tej prostej przyczyny, że odbycie nauki w szkole jest połączone ze znacznym wysiłkiem 2-letniej pracy umysłowej, a efektywnie nie daje więcej, niż egzamin bez ukończenia tej szkoły. Ponieważ zaś władze szkole nie zatwierdza programu nauki, jeżeli nie wpisze się corocznie co najmniej 30 kandydatów na 1 kurs, wychodząc ze słusznego założenia, że jeden uczeń nie może za dużo kosztować Państwo, i że przemysł winien korzystać ze szkoły, na którą płyną publiczne pieniądze, — przeto Szkoła Wiertniczej grozi zamknięcie i zlikwidowanie. Miało to właśnie miejsce w r. b. i tylko dzięki wpływom i staraniom Stow. Pol. Inżynierów zdolano szkołę w tym roku utrzymać. Jeżeli jednak nie zlikwiduje się egzaminów na dozorców bez szkoły wiertniczej — zamknięcie szkoły stanie się faktem dokonanym. W zrozumieniu tego tak ważnego zagadnienia Stowarzyszenie Pol. Inż. zajęło się tą sprawą i wystąpił z propozycjami do władz górniczych, by czasowo nie urządzać tych egzaminów, a w mającej się ukazać nowej ustawie naftowej przewidzieć szkolenie kandydatów na dozorców tylko w Szkole Wiertniczej.

Nakreślone powyżej uwagi dotyczą również dozorców innych działów w przemyśle naftowym. Kandydaci na destylatorów gazolinowych muszą się wykazać przy egzaminie przed Komisją wyznaczoną przez Urząd Górniczy świadectwem odbycia 2-letniej praktyki, nie muszą posiadać facho-

wego, technicznego wykształcenia. Dzieki jednak kursom urządzanym przez Stow. Pol. Inżynierów w Borysławiu, na podstawie udzielonej Stowarzyszeniu Koncesji z Kuratorium Okręgu Szkolnego we Lwowie, — oraz dzięki stanowisku Władz Górniczych, przyjęła się zasada, że każdy kandydat na dozorcę ruchu gazolinowego musi ukończyć kurs dla destylatorów. I nie było dotąd wypadku zdawania takiego egzaminu bez ukończenia kursu.

Podobnie przedstawia się sprawa palaczy, których przeszkala na kursach i egzaminuje Stow. Dozoru Kopalni.

Gorzej jest jednak z kwalifikacjami odpowiedzialnych pracowników fizycznych innych działów, poza robotnikami warsztatowymi. Dotyczy to zwłaszcza maszynistów kopalnianych i obsługujących motory.

Sprawą określenia kwalifikacji dla maszynistów i motorowych zajęły się Władze Górnicze i zwróciły się do Stow. Pol. Inż. w sprawie wypowiedzenia się w tej sprawie.

Istniejące przepisy górnicze wymagające nadzoru maszyn przez ukwalifikowanego maszynistę, nie zostały jednak dotychczas określone kwalifikacje.

Specjalna komisja powołana przez

Stow. Pol. Inżynierów wypowiedziało się za potrzebą szkolenia fachowych dozorców ruchu wszelkich działów w przemyśle naftowym, wysuwając jako zasadę dla pracowników fizycznych:

a) ukończenie pełnego kursu w szkole powszechnej;

b) ukończenie fachowego przeszkolenia w szkole zawodowej lub na osobnych kursach i niedopuszczanie do egzaminów na dozorców bez odbycia fachowego przeszkolenia;

c) odbycie odpowiednio długiej praktyki;

d) przyjmowanie pracowników do przemysłu po poprzednim zbadaniu kandydatów przez istniejącą w Borysławiu Poradnię Psychotechniczną.

W szczególności zaś odnośnie nadzoru maszyn i silników Stowarzyszenie Pol. Inżynierów wypowiedziało się za potrzebą określenia drogi rozporządzenia Wyższego Urzędu Górniczego kwalifikacji dla maszynistów kopalnianych i obsługujących silniki.

Szkolenie tych sił zaproponowano urządzić w ten sposób, by każdy kandydat musiał się wpisać na fachowy kurs przy Państwowej Szkole Wiertniczej w Borysławiu, której zadaniem jest oprócz kształcenia kandydatów na wiertaczy, prowadzenie w miarę potrzeby kursów specjalnych dla poszczególnych działów i urządzeń kopalni nafty. Dopiero po ukończeniu kursu byłby kandydat dopuszczony do egzaminu przed Komisją egzaminacyjną złożoną z grona wykładowców, dyrektora Szkoły Wiertniczej i delegata Urzędu Górniczego; niezależnie od tego i w tym samym terminie mogłyby się odbywać egzaminy przed Komisją wyznaczoną przez Władze górnicze, która równocześnie uznalaby kandydata za uzdolnionego do sprawowania fachowego nadzoru.

Stowarzyszenie Pol. Inż. zaproponowało również określenie kwalifikacji dla maszynistów kopalnianych oraz dla motorowych, obsługujących silniki o mocy poniżej i powyżej 150 KM oraz napędzane nimi maszyny.

W związku z tem Stowarzyszenie Pol. Inżynierów organizuje 3 kursy przy Państw. Szkole Wiertniczej, a to jeden dla maszynistów, dwa dla motorowych obsługujących motory (poniżej 150 KM i powyżej 150 KM), które rozpoczną się w pierwszych dniach stycznia 1933 r. Liczba zgłoszonych na te kursy wynosząca około 100, świadczy o żywotności i potrzebie takich kursów. Należy oczekiwać określenia proponowanych kwalifikacji drogą rozporządzenia Wyższego Urzędu Górniczego, jako mającego znaczenie dla wszystkich Okręgów Górniczych.

Przy tej sposobności warto wspomnieć jak jest postawiona sprawa szkolenia i kwalifikacji pracowników w rumuńskim przemyśle naftowym.

Istnieje tam tylko jedna szkoła wiertnicza w Campinie. Kandydaci zamieszkali poza Campiną muszą odbyć jednoroczny kurs przygotowawczy, po ukończeniu którego mogą być dopiero przyjęci na kurs wyższy w szkole w Campinie. Po ukończeniu kursu kandydaci muszą odbywać jednoroczną praktykę pod kontrolą dyrektora szkoły, a dopiero po odbyciu tej zdają egzamin główny i końcowy.

Ciekawym jest również to, że corocznie Ministerstwo P. i H. określa liczbę uczniów na kurs wyższy w Campinie, widocznie w zależności od zapotrzebowania; zdaniem moim samo winno się traktować sprawę ilości kandydatów w Państwowej Szkole Wiertniczej w Borysławiu.

Reasumując naprowadzone uwagi na temat fachowego szkolenia sił dla przemysłu naftowego należy stwierdzić, — że ogólnie biorąc — wykształcenie to jest niedostateczne, i że całość tego zagadnienia może być należycie rozwiązana jedynie przez projekcję rozwiązane jedynie przez projekcję nową ustawę naftową, oraz oparte na niej rozporządzenia.

Inż. Józef Wolnar.

Przegląd wytwórczości przemysłu naftowego za miesiąc listopad 1932 r.

Wydobycie ropy.

Ogólne wydobycie ropy w Polsce wynosiło w listopadzie 1932 r. 4752 cystern, spadło przeto o 211 cystern w porównaniu z październikiem ub. r. Jeśli nawet uwzględnimy jeden dzień roboczy mniej (30 dni), to spadek ten przewyższa dzienną produkcję. Całkowita produkcja dzienna wynosiła w listopadzie 158,4 cyst. wobec 160 cyst. w październiku.*)

Okręg drohobycki wyprodukował 3630 cystern (spadek 182 cyst.) i wykazuje dzienną produkcję 121 cyst., okręg jasielski 816 cyst. (—2 cyst.) przy dziennej produkcji 27,2 cyst., okręg stanisławowski 306 cyst. (—27 cyst.) z dziennej produkcją 10,2 cyst.

Z powyższego zestawienia widziemy, że największy spadek produkcji wykazuje zagłębie borysławskie, okręg jasielski natomiast wykazuje, przy uwzględnieniu mniejszej o 1 dzień ilości dni roboczych, wzrost produkcji, gdyż spadek wynosi zaledwie 2 cysterny, zaś produkcja dzienna 27,2 cyst. (produkcja dzienna za październik wynosiła 26,4 cyst.)

Dzienne wydobycie w okręgu stanisławowskim spadło o 0,5 cyst. w porównaniu z poprzednim miesiącem.

Co się tyczy produkcji w okręgu drohobyckim to należy zauważyć, że spadek dotyczy tu głównie rejonu borysławskiego, gdzie produkcja spadła o 173 cystern, podczas gdy na kopalniach leżących w innych gminach okręgu drohobyckiego pozarejonem borysławskim wynosił spadek produkcyjny ogółem 9 cystern.

Wydobycie gazu ziemnego.

W listopadzie wydobyto w Polsce ogółem 38,753,260 m. sz. gazu ziemnego. W porównaniu z poprzednim miesiącem wzrosło wydobycie o 862,260 m. sz.

Z powyższej ilości wyprodukowano w okręgu drohobyckim 27,323,498 m. sz.; jasielskim: 7,340,890 m. sz.; stanisławowskim 4,088,872 m. sz.

*) Według danych Izby Pracodaw-

Z całkowitej ilości wydobytego gazu przerobiono na gazolinę 21,026,417 m. sz., czyli 54 proc., i wyprodukowano 340 cystern gazolinę, t. j. o 6 cystern mniej w stosunku do października ub. r.

Przeróbka ropy, wytwórczość i zbyt produktów naftowych.

W rafineriach przerobiono w listopadzie ogółem 51,920 ton ropy. W porównaniu z poprzednim miesiącem zaznaczył się przeto wzrost przeróbki o przeszło 30 proc.

Z powyższej ilości wytworzono 48,135 ton produktów naftowych. (Łącznie z wyż. wykazaną produkcją gazolinę: 51,535 ton *)

Zbyt produktów naftowych w kraju utrzymywał się na niezmiennym prawie poziomie w porównaniu z poprzednim miesiącem, wynosił bowiem 32,350 ton, wobec 32,390 ton w październiku. Ekspedycje poszczególnych produktów wykazują sezonowy wzrost ekspedycji nafty, która wynosiła 15,844 ton (+ 2,254 ton) i parafiny, oraz nieznaczny spadek ekspedycji benzyny i olejów.

Zagranicę wywieziono w miesiącu sprawozdawczym 20,393 ton produktów naftowych t. j. o 4,027 ton mniej w porównaniu z poprzednim miesiącem.

Wywóz stanowił więc 39,6 proc. wytwórczości całkowitej produktów naftowych.

Główną pozycję naszego eksportu stanowiła w listopadzie nafta (5619 ton), następnie benzyna (4,737 ton), olej gazowy (4,052 ton), oleje smarowe (3,450 ton), parafina (1,613 ton) oraz inne produkty (922 ton).

Zapasy w rafineriach wykazują w miesiącu sprawozdawczym dalszy spadek. W szczególności wynosił stan zapasów z końcem listopada 190,210 ton wobec 216,976 zamagazynowanych z końcem października ub. r. S.

*) Wg. danych tymczas. Minist. Przem. i Handlu.

Kronika naftowa.

„Przemysł Naftowy“ zeszyt 24-ty przynosi treść następującą: Prof. Bielski „Unifikacja w kopalnictwie naftowym“, Inż. Szydłowski „O program naftowy“, Inż. Naturski: „Torpedowanie szybów produkcyjnych w warunkach kapilarnych“, Inż. Rachwał: „Rdzewienie żelaza w świetle najnowszych badań“, Inż. Gawliński: „O odwadnianiu otworów gazowych przy pomocy urządzeń syfonowych“.

Zeszyt uzupełnia dział sprawozdawczy, prawny, wiadomości bieżące i przegląd zagraniczny.

— Cena gazu ziemnego w zagłębiu borysławskim za miesiąc grudzień ub. r. ustalona została przez Izbę Przemysłowo-

Handlową w porozumieniu Krajowym Towarzystwem naftowym w wysokości 4,88 groszy za 1 mtr. sześć.

— Cena ropy naftowej przypadającej na udziały brutto za miesiąc grudzień 1932 r., ustalona została dla ropy marki Borysław w wys. 1511 zł. za 1 wagon po 10,000 kg.

— Dowierzenie. Na kopalni w Ropience, własność Spółki „Kopalnia Nafty Ropienca“ Ska z ogr. odp. we Lwowie dowiercono otwór świdrowy Nr. 95, dnia 22 grudnia 1932, z początkową produkcją 3280 kg. ropy dziennie, w głębokości 213 m. Szyb ten, jak również poprzednie, wyznaczył geolog profesor dr. Woiciech Rogala.

Czy Ameryka potrzebuje dyktatora?

Doradca Roosevelta pułkownik Hen- se ogłosił w tygodniku „Liberty” artykuł pt.: „Czy Ameryka potrzebuje dyktatora?”, w którym przesirzeża, że o ile stosunki gospodarcze nie poprawią się, Ameryka będzie miała kłopoty, a chociaż przywódcy rewolucyjnego jeszcze w tej chwili niema, to jednak może on się zjawić iada chwila. Zaznaczywszy, że kolumny zaufania chwieją się w świątyni naszej kapitalistycznej cywilizacji, autor pisze dalej:

W takich okolicznościach konieczne jest, aby ludzie silni, jeśli tacy istnieją w naszym kraju, zesłali się bez względu na różnice partyjne, zazdrości natury finansowej i rywalizację — i zgodzili się na wspólny plan, który może obudzić zaufanie w naródzie. Coś podobnego uczyniono niedawno w Anglii z natychmiastowym dobrym skutkiem... Wobec niezadowolenia ogólnego, które dziś panuje, wszystko się może zdarzyć, jeśli tylko znajdzie się człowiek o znamionach przywódcy. Najpewniejszym sposobem wywołania rewolucji jest postępowanie w kierunku krańcowej reakcji. Właśnie ta droga doprowadziła do rewolucji we Francji i w Rosji i to samo może się dziś zdarzyć w Stanach Zjednoczonych, jeśli obecna depresja potrwa i opierać się będziemy przy sztywnym konserwatyzmie. W konserwatywnych kołach amerykańskich istnieje wiele sentymentu dla dyktatury w stylu Mussoliniego. Ludzie ci myślą, że niesprawne metody Kongresu zastąpić należy akcją bezpośrednią. Prawdopodobniejsze jest jednak zjawienie się dyktatury w stylu Lenina. Nonsensem jest twierdzić, że to się nie może zdarzyć w czasach takich jak dzisiejsze. Wśród mas panuje ferment, a rzeczy, które jeszcze kilka lat temu uważa-

liśny za niemożliwe, znajdują się dzisiaj niemal w stadium realizacji. Jednym z powodów niepokoju i niezadowolenia jest zupełny brak zaufania opinii publicznej do naszych politycznych i finansowych przywódców. Nie prawdopodobne jest, abyśmy mogli powrócić do dawnego stanu rzeczy, tak samo jak nieprawdopodobne jest, aby taki powrót leżał w interesie młodego pokolenia. Jeżeli chcemy utrzymać przy życiu naszą kapitalistyczną cywilizację, to musimy ją uczynić mniej samolubną i dać jej szersze, bardziej ludzkie podwaliny. Jeśli nie będziemy się starali naprawić sytuacji, jeśli nie podniesiemy skali naszych aspiracji, do wyższego niż w przeszłości poziomu, to niebezpieczeństwo dyktatury w stylu Lenina zbliżyć się będzie ku nam coraz groźniej i coraz szybciej”.

Gołąb jako listonosz.

Osobliwa zdolność orientacyjna gołębia pocztowego wyzyskiwana była przez ludzi od niepamiętnych czasów w celach przesyłania listów. Pierwszym gołębim pocztowym była wypuszczona z arkki po potopie gołębica Noego, która powróciła do niej z gałązką oliwną.

Marynarz egipski i z wysp śródziemnomorskich posługiwali się gołębiami dla powiadamiania swych rodzin o powrocie. Także Rzymianie znali gołębie pocztowe. Plinius opowiada, że wódz rzymski Decimus Junius Brutus podczas oblężenia Modeny wysłał do kwatery konsulów gołębie z informacjami. Zakładano dla gołębi osobne wieże i specjalne rejestry rodowodowe. Za parę gołębi płacono do 400 denarów (przeszło 500 złotych).

Gładjatorzy rzymscy posyłał gołębie swym przyjaciółom, gdy z walki

wyszli zwycięsko. Także i wojska rzymskie pod Juliuszem Cezarem używały gołębi pocztowych dla uzyskania wiadomości z Gallji o powstałych rozruchach.

Największe znaczenie zdobywa gołąb pocztowy w połowie dwunastego wieku. Sułtan Nour-Eddin założył w całym swym państwie sieć stacyi gołębi pocztowych, dzięki której utworzona została komunikacja z Egiptem, Arabją, Syrią i t. d. Centralą poczty gołębi było miasto Bagdad. We wszystkich kierunkach zakładane były w odstępach 12 mil stacje gołębie. W r. 1179 kalif Abbazi-Achmed Nasser-Liden-Allah urządził komunikację gołębiami w wielkim stylu. Każdy gołąb nijał nazwę, którą znaczone były także przynoszone przez niego depesze. Z poczty tej korzystały też za opłatą osoby prywatne. Centrala w Bagdadzie posiadała około 1.000 gołębi. Sułtan otrzymywał codziennie stopy depesz, które sam przeglądał.

Karawany posługiwali się również gołębiami pocztowymi.

Do Europy dostały się gołębie za pośrednictwem żeglarzy holenderskich czy też rycerzy krzyżowych. Zrazu używano gołębi do przesyłania listów miłosnych z jednego zamku do drugiego.

Nowe zadania przypadły w udziale gołębim pocztowym, kiedy zrozumiano ich znaczenie militarne. Tak n. p. przesłano przez gołębie do obleganego w roku 1572 miasta Leodium wiadomość o bliskim nadejściu posiłku. Gołębie te żywiono później na koszt państwa aż do ich śmierci i następnie je balsamowano. Dzisiaj jeszcze można je oglądać w ratuszu miasta Leodium.

Do wielkich spekulacji giełdowych służył gołąb pocztowy Rothschildowi w r. 1815. W ten sposób filja banku Rothschilda w Londynie otrzymała wiadomość o klęsce wojsk napoleońskich pod Waterloo o trzy dni wcześniej niż rząd angielski, co umożliwiło jej przeprowadzenie wielkiej spekulacji na giełdzie. Za przykładem Rothschilda poszły później inne wielkie banki.

Wielką rolę odegrały gołębie pocztowe podczas oblężenia Paryża przez wojska niemieckie w r. 1870. Od tego czasu wszystkie państwa używać zaczęły gołębi do celów militarnych, a w wojnie światowej, pomimo rozwoju techniki komunikacyjnej, znaczenie ich bynajmniej nie zmalało. Używano gołębi do fotografowania pozycji nieprzyjacielskich na taśmie filmowej, która przesuwa się automatycznie. Gołąb udźwignąć potrafi aparat o wadze 80 do 120 gramów.

Sukces pięściarzy polskich.



W gmachu cyrku w Warszawie odbył się w ub. piątek sensacyjny mecz bokserki pomiędzy reprezentacjami Warszawy i Brna. Mecz wywołał olbrzymie zainteresowanie i zgromadził na widowni cyrku ponad 5 tys. widzów. Zwyciężyła wysoko Warszawa 11:5, pomimo, że oddała dwa punkty walkowerem z powodu braku przedstawiciela wagi ciężkiej.

Emigracja i powrót wycnodźców.

Według ostatnich danych Głównego Urzędu Statystycznego, w ciągu 11 miesięcy ub. r. wyjechało z Polski ogółem 19.685 emigrantów, w tem 11.165 osób do krajów europejskich, oraz 8520 do krajów pozaeuropejskich. Do Francji wyjechało 7679 wychodźców, do Niemiec 366, do innych krajów europejskich 3126, do Stanów Zjednoczonych A. P. 1411, do Kanady 1057, do Argentyny 1724, do Brazylii 889, do Urugwaju 439, do innych krajów Ameryki 344, do Palestyny 2354, do innych krajów 293 osoby.

W tym samym okresie czasu powróciło do Polski 34.323 wychodźców, w tem 28.947 z krajów europejskich, oraz 5376 z krajów pozaeuropejskich. Z Francji powróciło 23.470 osób, z Niemiec 908, z Stanów Zjednoczonych A. P. 586, z Kanady 1886, z Argentyny 2028, z Brazylii 36, z Urugwaju 105, z innych Krajów Ameryki 9, z Palestyny 89, oraz z innych krajów 637 osób.

O zmianę regulaminu Challenge 1934.

Na rozpoczynającym się w dniu 10 bm. kongresie F. A. I. w Paryżu, Aero klub Rzeczypospolitej Polskiej zgłosił kilka wniosków w sprawie zmian regulaminu zasadniczego Challenge 1934 r. Między innymi Polska proponuje ograniczenie ilości zawodników każdego państwa, dopuszczanych do zawodów za normalnem wpisowem przyśpieszenie terminu zgłoszeń do zawodów (do 15 listopada br. zamiast do 15 grudnia br.), oraz dopuszczenie do zawodów tylko samolotów 1-szej kategorii. Ponadto jedno z państw zgłosiło wniosek, aby ekipe tworzyć mogli tylko obywatele danego państwa; w ten sposób zawodnicy nie mogliby brać udziału w Challenge pod barwami obcych aeroklubów.

Z lasów i pól.

Zbliżamy się do końca sezonu, który tego roku nie dopisał z powodu braku śniegu. Dziś już zapóźno i w 6 dniach nie da się opolować wszystkich terenów — a może to i lepiej, iż nie jeden rewir nie słyszał huku strzałów. Najzagorzalsi bronni jeszcze prawdopodobnie nie złożą — wszak wolno od 15-go sarny strzelać! A w tych ciężkich czasach dobre i 5 złotych za kawalek mięsa.

A jednak spodziewamy się, iż nasze Województwo wyjaśni — kto i gdzie będzie mógł sarny strzelać. Jeszcze czas zapobiec katastrofie.

Z wyników polowań ostatnich musimy podkreślić wspaniały rezultat u pp. Barańskich w Łukawicy, który na razie jest rekordem tegorocznym Wsch. Małopolski i u p. J. Obertyńskiego w Stronbabach, gdzie 5 kociolków w 7 strzelb dało 124 zajęcy. O dzikach cicho.

W Łukawicy 2 i 3 I. w 13 strzelb było na rozkładzie 355 zajęcy, 6 lisów, 5 jarzabków, 1 bażant, 2 gołębiarze i 1 sowa ularska — razem 370 sztuk.

W Stronbabach polowanie prowadzone wzorowo przez p. Stan. Obertyńskiego 4 I. w strzelb 7 dało 124 zajęcy. Król miał 34 zajęcy.

W Romanowie u hr. Potockiego 24 XII. w 12 strzelb 75 zajęcy, 29 XII. w Podhorodyszczu w 17 strzelb 80 zajęcy.

W Oparowie 3 I. u p. Kotuli w strzelb 12 zajęcy 32.

Oleskie Tow. Myśl. w Jarkowicach 22 XII. w strzelb 8 50 zajęcy; w Zakomarzu 30 XII. w 6 strzelb 34 zajęcy.

W Kontach i Rażniowie u p. Gniewoszków 3 I. w 9 strzelb 2 lisy i 58 zajęcy; 3 lisy chybiło.

W Jaryczowie u p. Krzczunowicza 30 XII. w strzelb 10 zajęcy, 128 i 2 lisy.

W Komarnie (rewir Karasiówka) 24 XII. u hr. Potockiego w 10 strzelb 36 zajęcy i 7 lisów. W Podhorodyszczu 30 XII. w 18 strzelb 76 zajęcy (pola).

W Komarnie Tow. Komarniańskie 8 I. w strzelb 9 zajęcy 17.

Lw. Tow. Myśl. Venator 31 XII. w Nowem Siólc w 7 strzelb 35 zajęcy; w Kłodzienku w 18 strzelb 10 zajęcy.

Stanisławowskie Tow. Myśl. 31 XII. w strzelb 13 w Mykiefiach zajęcy 86.

Kronika sportowa.

TEV.—ŚLASK 41.

Troppauer E. V. — Reprezentacja Śląska 4:1 (1:0, 3:0, 0:1). Goście górowali technicznie i taktycznie i przedstawili się bardzo dobrze. Bohaterem dnia był Dorazil, pozatem wyróżnili się Mattern i Lichnowsky, z drużyny śląskiej Całka. Śląsk na tle dobrego przeciwnika wypadł bardzo błado. Bramki dla Troppauer EV, strzelił Dorazil (2), Mattern i Lichnowsky po jednej. Jedyny punkt dla Śląska zdobył Całka.

Odkrycie dekoracji ściennych z przed 4.000 lat.

Z relacji nadesłanej do Papieskiego Instytutu Biblijnego, prowadzonego przez O. Jezuitów o ostatnich wynikach poszukiwań archeologicznych w dolinie Jordanu pod kierunkiem O. Aleksego Mallon, dowiadujemy się, że odnaleziono niesłychanie ciekawe dekoracje ścienne z przed 4.000 lat. Odnaleziono freski zadziwiająco wspaniałą świeżością barw. O. Mallon zawiadamia swych zwierzchników, że zna-

lazł całą ścianę jakiegoś pałacu doskonale zachowaną, lecz niestety powaloną na podłogę w ten sposób, że malowidła są zakryte. Ma on nadzieję, że pomimo braku odpowiednio przygotowanych robotników uda mu się ująć ściany w drewniane ramy, umożliwiające jej przeniesienie. Ponadto znaleziono cały szereg ruin domostw i fragmenty naczyń terrakotowych. Jak wieś domo, niektórzy uczeni są skłonni do przypuszczenia, że chodzi tu o ruiny biblijnego miasta Sodomy, alboważ jednego z miast słynnego Penatpolisu. O. Mallon, pod którego kierunkiem pracuje kilku Jezuitów i około 40 robotników, nie wypowiedział się dotąd na ten temat, aczkolwiek uważa, że odkrycia mają szczególne znaczenie, zwłaszcza w stosunku do Starego Testamentu.

W chorobach krwi, skórnych i nerwowych osągamy przy stosowaniu naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa regularne funkcjonowanie narządów trawienych. Zalecana przez lekarzy. 3133

PAN

będzie wesół, zdrowy i szczęśliwy, używając stale najlepszych, najświeższych i najcieńszych ekstraktów tylko w Perfumerji

S. FEDERA, UL. SYKSTUSKA 7.

Zaimające cenniki darmo. — Wysyłka na prowincje bezwzględnie dyskretna. 92

Notowania giełdowe.

LWOWSKA GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Lwów, 9 stycznia 1933.

Dolar zł. 8,92 i pół.

W transakcjach międzybankowych notowano: N. Jork 8,92—8,9260, Londyn 29,78—29,90, Zurych 171,80—172, Praga 26,38—26,44, Wiedeń 103—105, Berlin 211,75—212,25, Paryż 34,85—34,92. Ruch mały. Dolary słabsze.

LWOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 9 stycznia 1933.

Popyt za pszenicą i jęczmieniem (do Gdańska) przy cenach wyższych. Pozatem mak, hreczka, otręby żytnie również awanowały w cenie. Uspokojenie ożywione.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 9 stycznia, IG

Dewizy (transakcje):

Holandia 359, Londyn 29,90—29,94—29,92, Nowy Jork kabel 8,929, Paryż 34,85, Szwajcaria 181,95, Gdańsk 173,35.

Tendencja mocniejsza dla niektórych dewiz europejskich. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych

8,94. Rubel złoty 4,66. Dolar na Par lin w obrotach międzybankowych 212,05. Marki niemieckie banknoty w obrotach prywatnych 211,90.

Papiery procentowe:

3 prc. pożyczka budowlana 41,50—41,25, 4 prc. pożycz. inwestycyjna serjowa 110, 4 prc. pożycz. inwestycyjna 102,50, 4 prc. państw. pożycz. premi. dolarowa 54,50—54,75, 4 i pół prc. listy zastawne ziemskie 37, 5 prc. pożycz. konwersyjna 41,50, 7 prc. pożycz. stabilizacyjna 54—54,25, 7 prc. listy zastawne BGK 83,25, 7 prc. obligacje BGK 83,25, 7 prc. listy Banku Rolnego 83,25, 8 prc. listy zastawne m. Warszawy 44,25, 8 prc. listy zastawne BGK 94, 8 prc. obligacje BGK 94, 8 prc. listy zastawne Banku Rolnego 94, Bank Polski 87,50—87.

Tendencja dla pożyczek państwowych przeważnie mocniejsza, dla listów zastawnych przeważnie utrzymana. Obroty akcjami i bardzo małe. W obrotach pozagiełdowych pożyczka dolarowa 8 prc. Dillonowska 60,25.

POSAD POSZUKUJĄ

ZARZĄDCA - EKONOM

polak, lat 53, z wielką praktyką gospodarczą, zamiłowany chowca koni i bydła, z chlubnymi świadectwami, poszukuje posady na ordynacji od I/III. Sorocko p. loco k. Skałat, poste restante „Gospodarz”. 87

NAUKA I WYCHOWANIE

KURS RYTMIKI

dla pań, pod kierownictwem E. Lewickiej, przyjmuje wpisy. Informacje: telefon 27, od 3—4. 90

KUPNO

KUPIĘ

dom czynszowy z wkładem gotówkowym 8000 dolarów. Oferty do Administracji pod „R. B”. 71

ZELAZKO ELEKTRYCZNE

10 zł. sprzedani. Sapiehy 16 II p. na prawo. 91

JEŻELI PRZERWATYWY

to najpewniejsze tylko z Perfumerji Federa, Lwów, Sykstuska 7. — Zajmujące cenniki bezpłatnie. 35

PRZERWATYWY

najpewniejsze, najświeższe, najcieńsze tylko Perfumerja Federa, Lwów, Sykstuska 7. — Zajmujące cenniki bezpłatnie. 38

PAN

będzie zdrow, szczęśliwy, kupując stale najpewniejsze przerwatywy tylko w Perfumerji Federa, Lwów, Sykstuska 7. — Za mające cenniki bezpłatnie. 37

ZGUBIONO I ZNALEZIONO

SAMUEL MOJŻESZ HAUSNER

zamieszkały w Skale n/bruczem unieważnia zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Lwów. 86

RÓŻNE

SIOSTRA ALMA

pielegnuje, masuje po cenie przystępnej. Hofmana 22, tel. 29 16. 34

Radzimy żądać jedynie



trwałe, pewne, bezkonkurencyjne. 28

OGŁOSZENIA

RADA NADZORCZA

SPÓŁKI AKCYJNEJ EKSPLOATACJI SOLI POTASOWYCH

ma zaszczyt zawiadomić PP. Akcjonariuszów, że

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

odbędzie się dnia 15-go lutego 1933 r. o godzinie 11-tej przedpołudniem, w sali posiedzeń Banku Gospodarstwa Krajowego w Warszawie, Al. Jeruzolimska 1, z następującym porządkiem obrad: 1) Sprawozdanie Zarządu za rok gospodarczy 1931/32, 2) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, 3) Zatwierdzenie bilansu oraz rachunku zysków i strat, 4) Udzielenie władzom Spółki pokwitowania, 5) wybór nowego członka Rady, w myśl § 24 statutu 6) Oznaczenie wynagrodzenia dla członków Komisji Nadzorczej, 7) Oznaczenie wynagrodzenia dla członków Komisji Rewizyjnej, 8) Wniosek.

UWAGA. Akcjonariusze reprezentujący 1/10 część kapitału akcyjnego mają prawo zgłaszania dodatkowych spraw na porządek dzienny. Zgłoszenie to powinno być uskutecznione nie później jak na 14 dni przed Walnym Zgromadzeniem. Posiadanie akcji wartości nominalnej zł. 10 — upoważnia do oddania jednego głosu na Walnym Zgromadzeniu. Aby móc wykonać prawo głosowania musi każdy akcjonariusz, nie później jak na 7 dni przed terminem Walnego Zgromadzenia, złożyć akcje z bieżącym kuponem w Kasach Banku Gospodarstwa Krajowego w Warszawie, lub Oddziału we Lwowie, względnie w Zarządzie Spółki we Lwowie, pl. Smolki 5. Akcjonariusze otrzymują na złożone akcje pisemne poświadczenie, służące jednocześnie jako legitymacja do wzięcia udziału w Walnym Zgromadzeniu. Legitymacja służyć może osobie w niej wymienionej, lub należycie wykazanemu pełnomocnikowi. W ciągu 7 dni przed Walnym Zgromadzeniem mogą akcjonariusze przeglądać w biurach Zarządu Spółki wszelkie przedłożenia i dokumenty przygotowane na Walne Zgromadzenie. 84

ANDRÉ MAUROIS.

KRĄG RODZINNY.

POWIEŚĆ.

Z upoważnienia autora przełożyła

H. Hellerówna,

CZEŚĆ PIERWSZA.

(Ciąg dalszy.)

Portyk przypominał jej lekcje gimnastyki, które odbywały się wspólnie z dziećmi Quesnay'ów, w r. i. w wielkim parku. Trapez i obręcz były zawieszony na pątyku. Przypomniała sobie uczucie kołysania na trapezie, skrzyżujące obręcz i Antosia Quesnay'a, który był jej narzeczonym. A potem znów nasłuchiwała. Śpiew brzmiał tak pięknie, że zaczęła się niepokoić. Dla kogo matka śpiewa tak pięknie? Kto jej akompanjuje?

...Rozkołysane fale tocząc błękity nieba...

Z sąsiedniego pokoju przez napół otwarte drzwi słychać było oddech Angielki, pogrążonej w głębokim śnie. Denisa przez chwilę słuchała tego szelestu, poczem zdecydowanym ruchem odrzuciła kołdrę, zeszła z łóżka i na koniuszkach palców zbliżyła się do okna. Skrzyżki z geranium pachniały ziemią i zgniętymi liśćmi. Niebo wydawało się cudownym czarnym strosem, usianym gwiazdami. W oddali małe fale załamywały się łagodnie w

piasku z szelestem metnej bibulki. Wychyliwszy się ponad kwiaty, Denisa dostrzegła oszkloną werandę. Kolo fortepianu stała matka w jasnej sukni i z obnażoną ramienną. Na taburecie siedział jakiś mężczyzna, który grał. Denisa widziała tylko jego plecy, kark i rude włosy, okalające różową i błyszczącą łysinę. Pani Herpain położyła rękę na ramieniu mężczyzny, pochylonego nad fortepianem.

„Który ma boleść pogłębia tajemna
I krew gorąca z serca mego pije“...

Donośny głos zdawał się wznosić ku gwiazdom. A potem ucichł. Mężczyzna ujął rękę pani Herpain, spoczywającą na jego ramieniu, i odwracając ku niej głowę, pocałował nagie ramię. Denisa przestraszyła się, zeszła szybko z okna i na palcach wróciła do łóżka.

Kim był ów człowiek, o którego przybyciu nikt nie wspominał? Czy na niego czekało owo kurczę, poziunkowy tort i lilijowe kwiaty na stole? Dlaczego Wiktoria i miss śmiały się, mówiąc o „podwójnym obiedzie?“ W świetle księżycy ujrzała jakiś kształt przesuwający się koło okna. Przerażona wyrzekła półgłosem: „Mamo!“, poczem znów zaczęła grać na fortepianie. Była to jakaś nieznaną melodia. Z łóżka nie można było już dośłyszeć słów. Westchnęła, odwróciła się, wtuliła głowę w poduszki i zasnęła.

Nazajutrz rano przypomniała sobie, co widziała w nocy, lecz nie powiedziała o tem nic Angielce ani matce. Siedząc na fortecy z piasku, rozmyślała o karku z rudymi włosami i o dziwnych słowach, które słyszała. Śpiewała sobie półgłosem:

...pod rozległymi portykami...

Wracając z plaży, obserwowała matkę, starając się poznać, czy jest jakaś inna niż zwykle, lub czy jest wzruszona. Lecz szlafroczek tak samo jak wczoraj tworzył różowy wachlarz. Przez cały dzień Denisa była krąbrna i tak nieznośna, że pani Herpain sama udała się do jej pokoju, otworzyła święty skarbiec i zabrała stamtąd jej ulubiony kawałek lamy, w który przystrajała się jak Kopciuszek, wybierając się na bal. Denisa płakała długo. Świat był okropny, zły, wstrętny. Po dwugodzinnym placzu i szlochach Angielka umyła jej twarz i oddała jej kawałek lamy. Wieczorem była bardzo grzeczna i dużo się śmiała.

IV.

Ludwik Herpain przyjeżdżał każdej soboty do Beuzeval, by niedzielę spędzić z rodziną. Jako dostawca wełny w Pont-de-l'Eure nie śmiał opuszczać w ciągu tygodnia tego miasta, w którym kilku sterców narzucało wszystkim kupcom taką surową i złą dyscyplinę. Czarna, prostokątna przy-

cięta bródka okalała jego smutną twarz. Głowe przekrzywiał stale na prawe ramię. Pani Herpain zawsze chodziła po niego z dziewczynkami na dworzec. Denisa patrzyła zwykle ze zdziwieniem, jakby na cud, na wyłaniający się z olbrzymiego pociągu, niczem z nieznanego królestwa, czarny surdut ojca, jego kwadratową brodę i binokle. Kochała go i z każdym jego przyjazdem wiązała nadzieję poprawy tego trybu życia, nad którym tak cierpiała. I zawsze doznawała rozczarowania.

Pani Herpain witała czule męża. On pytał:

— Widziałas kogo? Bawisz się?...

Ona odpowiadała:

— Och! Nie staram się widywać z nikim... Siedzę tu przecież dla dziewczynki. Powietrze morskie doskonale im służy, a pozatem wszystko mi jedno... Ach! tak... spotkałam na moją panią Quesnay, ale wiesz, jaka ona jest... kłania się i odchodzi.

Potem ona wypytywała go o interesy. Wówczas rozmowa stawała się niemal niezrozumiałą.

— Odczuwa się trochę martwy sezon, jak w sierpniu, ale Londyn jest mocny... to ośmiela nabywców... Pascal-Bouchet kupił odemnie pięćset białych australijskich i pertraktuje ze Schmittem z Elbeuf o duże zamówienie z Montevideo.

(C. d. n.)